Szef Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” JSW:

Uważam, że dojdziemy do porozumienia

Rozmowa z przewodniczącym Sławomirem Kozłowskim s. 11

Była Minister Rodziny, Pracy i Polityki

Od zawsze z „Solidarnością”

Rozmowa z Bożeną Borys-Szopą s. 9

WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK
2023
NR 9 *(233)*

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność GÓRNICZA

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” *www.solidarnoscgornicza.org.pl*

WYBORY 2023 - JAK PLEBISCYT 2015!

więcej s. 3

CZY CHCESZ ZAGŁOSOWAĆ NA TYCH, KTÓRZY ZLIKWIDUJĄ TWOJE MIEJSCE PRACY, TWOJĄ KOPALNIĘ?! MASZ WYBÓR! WYBIERZ MĄDRZE!

Pakiet antyprywatyzacyjny

Trwa uzgadnianie szczegółów dotyczących planowanego przejęcia należącego do koncernu Enea Lubelskiego Węgla „Bogdanka” SA przez Skarb Państwa. Tymczasem organizacje związkowe reprezentujące załogę „Bogdanki” wynegocjowały ze stroną rządową umowę społeczną.

więcej s. 4

Wybór naszej przyszłości

Mam nadzieję, że dojdziemy do takiego etapu rozmów z przedstawicielami Komisji Europejskiej, że będziemy w stanie ich przekonać do tego, że nie trzeba pospiesznie odchodzić od węgla, zwłaszcza, że nie mamy realnej alternatywy – deklaruje Marek Wesoły, sekretarz stanu w MAP.

więcej s. 5

Szansa nie tylko dla węgla

Przedstawiciele organizacji związkowych, w tym NSZZ „Solidarność”, oraz przemysłu, w tym górnictwa węgla kamiennego, podpisali wspólny apel do premiera Morawieckiego o przyspieszenie prac nad technologią wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS).

więcej s. 8

KOMENTARZ

Bogusław Hutek

Czas decyzji

KAMPANIA wyborcza weszła na „ostatnią prostą”. Dziś ugrupowania polityczne gotowe są obiecać wszystko, byleby tylko zyskać dodatkowe poparcie i wprowadzić do parlamentu większą liczbę swoich przedstawicieli - na przykład to, że nie będą zamykać kopalń, choć jeszcze nie tak dawno promowali rozwój fotowoltaiki i twierdzili wprost, że do 2030 roku 68 procent energii w Polsce powinno być produkowane z odnawialnych źródeł energii. Nie muszę chyba wyjaśniać, iż oznaczałoby to przyspieszoną likwidację kopalń węgla kamiennego oraz energetyki opartej na węglu. Tego właśnie chcą politycy Koalicji Obywatelskiej, wcale się z tym zresztą nie kryjąc.

Docierają do nas również informacje, że Unia Europejska chce rozwijać system wyłapywania i magazynowania dwutlenku węgla (CCS). Strona społeczna, zwłaszcza „Solidarność”, mówiła o tym od 8 czy 10 lat. Być może zainteresują się tym wreszcie nasi rządzący. Budowa instalacji magazynujących dwutlenek węgla miałaby istotne znaczenie dla przedłużenia funkcjonowania polskiego górnictwa. Tutaj sukces stanie się możliwy, jeśli po 15 października naszym krajem będą rządzić ludzie, którym w elementarnym stopniu będzie na nim zależało.

W tym miejscu chciałbym się zwrócić do wszystkich pracowników kopalń, nie tylko członków „Solidarności”, z apelem, by bez względu na swoje poglądy polityczne i to, na kogo chcą głosować, brali pod uwagę plany polityków wobec górnictwa. Nie chcę nikomu wchodzić „z butami” w jego osobiste poglądy i w to, z kim mu jest bardziej „po drodze”, warto byłoby się jednak przyjrzeć, poczytać i posłuchać, co poszczególne ugrupowania mają do zaproponowania, jeśli chodzi o naszą branżę - które z tych ugrupowań jest w stanie zapewnić górnikom bezpieczną pracę do emerytury, które z nich jest w stanie tak zarządzać spółkami węglowymi, aby te mogły systematycznie podwyższać górnicze wynagrodzenia i dzięki komu górnicy będą mogli zarabiać godziwe pieniądze, a które ze wspomnianych partii czy koalicji będą robiły wszystko, by przypodobać się Unii Europejskiej i możliwie szybko doprowadzić do likwidacji górnictwa węgla kamiennego w Polsce. Niech każdy odpowie sobie sam, z którymi politykami u władzy górnictwo ma szansę funkcjonować przynajmniej do roku 2049, a z którymi zostanie „zwinięte” w trybie przyspieszonym, co sprawi, że mało kto z obecnie pracujących będzie miał szansę dopracować do emerytury jako górnik.

Nadchodzi czas decyzji.

Poseł Koalicji Obywatelskiej chce odejścia od węgla

Gigafactory Poncyljusza

Paweł Poncyljusz, znany poseł Koalicji Obywatelskiej mówi, że odejście od węgla i paliw kopalnych jest nieuchronne i że w kopalniach, zamiast wydobywać węgiel, powinno się produkować urządzenia dla energetyki odnawialnej.

- MAMY świadomość, że odejście od węgla, paliw kopalnych jest nieuchronne. I nie będziemy dyskutować czy węgiel będzie wykorzystywany o dwa lata dłużej czy krócej. Wiemy, że musimy odejść od węgla i jest to tylko kwestia: kiedy moce węglowe mogą być zastąpione innymi źródłami. Najlepiej źródłami odnawialnymi, zero emisyjnymi. I jest to bardzo ważne, nie mam przekonania, że cały świat ludzi polityki dokładnie myśli w tę samą stronę. My, jako obóz demokratyczny, myślimy właśnie tak - mówił Paweł Poncyljusz, znany poseł Koalicji Obywatelskiej podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu, które odbyło się we wrześniu. Słowa posła Poncyljusza cytuje portal Biznes Alert.

Poseł KO przyznał, że odejście od węgla wiąże się z rozwiązywaniem problemów społecznych i tym, jak potraktować górników. Ma on jednak wspaniały pomysł.

Jego zdaniem w miejsce zamkniętych kopalń węgla należy stworzyć wielką, polską megafabrykę - gigafactory jak mówi Paweł Poncyljusz - która będzie pracowała na rzecz energetyki odnawialnej.

Taka fabryka opierałaby się na tym, że wszystkie zakłady, które obecnie są zakładami górniczymi, docelowo w tym samym miejscu, we współpracy z polskimi firmami, które dysponują technologiami służącymi do transformacji energetycznej tworzyłyby gigafactory.

W efekcie technologie energetyki odnawialnej powstawałyby w tych samych miejscach, w których dzisiaj wydobywa się węgiel.

W budynkach naziemnych kopalń, zdaniem Pawła Poncyljusza, można budować magazyny energii, falowniki czy elementy do farm wiatrowych.

Na koniec lipca 2023 r. w sektorze węgla kamiennego w Polsce pracowało 75,8 tys. osób, do których trzeba doliczyć tysiące pracowników w firmach pracujących na rzecz górnictwa. Można więc śmiało powiedzieć, że z górnictwa węgla kamiennego żyje przynajmniej 200 tys. osób. Paweł Poncyljusz chce, aby wszyscy oni zmienili pracę! Bardzo wątpliwe, żeby ta nowa praca była na takich samych, lub podobnych, warunkach płacowych, jak praca w górnictwie.

Poseł Poncyljusz zapomniał przy tym, że węgiel kamienny i brunatny wciąż stanowią podstawę polskiej energetyki - tak będzie jeszcze przez długie lata, ponieważ w obecnych warunkach nie można stworzyć poprawnie działającego systemu energetycznego opartego tylko na źródłach odnawialnych. Zależne od pogody źródła nie są w stanie zapewnić stałych dostaw prądu. Odejście od węgla, co proponuje poseł KO, to proszenie się o destabilizację polskiego systemu energetycznego i ciągłe braki prądu.

Opowieści posła Poncyljusza może i ładnie brzmią na biznesowych konferencjach, ale są oderwane od rzeczywistości. To także groźne zapowiedzi tego, jakie „reformy” w gospodarce może przeprowadzić Koalicja Obywatelska, gdyby wygrała wybory do Sejmu i Senatu.

Jakub Michalski

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

JULIUSZA WRANY

przewodniczącego Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność” KWK „Ruda” Ruch „Bielszowice”

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE I BLISKIM ZMARŁEGO

składają

Zakładowa Organizacja Koordynacyjna
NSZZ „Solidarność” Polskiej Grupy Górniczej SA

i

Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ „Solidarność”

Koleżance

DANUCIE RUTKOWSKIEJ

przewodniczącej Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność” KWK „Wesoła”

najszczersze wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

MAMY

składa

Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ „Solidarność”

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

MARCINA MARKEFKI

wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność” Centrali Polskiej Grupy Górniczej SA

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE I NAJBLIŻSZYM

składają

Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ „Solidarność”

i

Zakładowa Organizacja Koordynacyjna
NSZZ „Solidarność” Polskiej Grupy Górniczej SA

Naszej Koleżance

DANUCIE RUTKOWSKIEJ

pragniemy złożyć szczere kondolencje
z powodu śmierci

MAMY

Jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach

Zakładowa Organizacja Koordynacyjna
NSZZ „Solidarność” Polskiej Grupy Górniczej SA

Zarząd i Rada Nadzorcza
Tauron Wydobycie SA

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci
dr. hab. inż. Krzysztofa Kotwicy
W tym trudnym momencie
składamy wyrazy współczucia
Rodzinie, Bliskim oraz Współpracownikom

Solidarność Górnicza

Gazeta Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7,
tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: **KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI**
REDAKCJA: **Marek JURKOWSKI**
KOLEGIUM PROGRAMOWE: **Artur BRASZKIEWICZ, Sławomir KOZŁOWSKI, Dariusz PIECHOWICZ**

DRUK: **Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec**

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

WYBORY PARLAMENTARNE

Wybory 2023 - jak plebiscyt 2015!

TAKI płynie wniosek po weekendowych konwencjach wyborczych rządzącej Zjednoczonej Prawicy i totalnie opozycyjnej Koalicji Obywatelskiej.

CO PRAWDA mija ósmy rok rządów Prawa i Sprawiedliwości; jednak słuchając liderów obozu rządzącego z Premierami Mateuszem Morawieckim i Jarosławem Kaczyńskim na czele, miałem wrażenie, że nie są ważnie dokonania tej władzy na przestrzeni dwóch kadencji parlamentarnych; lecz sednem aktualnej kampanii wyborczej jest kolejne rozliczenia

fatalnej dla Polski władzy Donalda Tuska w latach 2007 - 2015. Oczywiście nie brakuje w kampanii Zjednoczonej Prawicy dumy z osiągnięć społecznych, gospodarczych rządów Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego. Padły zapowiedzi kontynuacji prospołecznego i prorodzinnego programu Prawa i Sprawiedliwości z rewaloryzacją programu 500+ na 800+ czele. Rząd premiera Morawieckiego nie wycofuje się ze wsparcia polskiego przemysłu i programu repolonizacji kluczowych branż gospodarki narodowej z energetyką i górnictwem jako fundamentem samodzielności i bezpieczeństwa energetycznego Polski.

To wszystko gdzieś się przewija się w wypowiedziach ministrów, posłów PiS; występuje w spotach wyborczych Zjednoczonej Prawicy. Sami jako przedstawiciele branży górniczej na naszym Śląsku nie mamy powodu, żeby przekreślać dobre rozwiązania rządowe utrzymujące górnictwo, skazane wcześniej na szybką ścieżkę likwidacji przez brukselskich lizusów z liberalnej Platformy Obywatelskiej. Nie znaczy to, że zgadzamy się ze wszystkimi propozycjami i rozwiązaniami rządu Prawa i Sprawiedliwości dla górnictwa; bo i tutaj mamy świadomość popełnionych błędów - ale nie czas o nich mówić w przededniu wyborów parlamentarnych gdzie murem stoimy za kontynuacją rządów Jarosława Kaczyńskiego i obozu Zjednoczonej Prawicy.

Jednak po niedzielnych konwencjach i biorąc pod uwagę medialną narrację ostatniego tygodnia kampanii wyborczej miałem wrażenie powrotu do przeszłości. Do kampanii wyborczej 2015 roku, kiedy Donald Tusk schował się na eurosynekurze w Brukseli, a skompromitowana neo-liberalna Platforma Obywatelska z pomocą TVN i Gazety Wyborczej grzmiała o końcu demokracji w Polsce i wieściła dyktaturę Jarosława Kaczyńskiego. W tej zmasowanej narracji po rządach "Zielonej Wyspy" dobrostanu PO, miał nastać krach polskiej gospodarki gorszy niż sterowane przez Brukselę wraz z Berlinem kryzysy euro - gospodarki w Grecji, we Włoszech i Hiszpanii. Co prawda dużo się wydarzyło od 2015 roku: zatrzęsła nami pandemia, potem rosyjski najazd na Ukrainę, gdzie do dziś trwa regularna wojna przy polskiej granicy i dalej odczuwamy skutki inflacji wywołanej skutkami wojny na Ukrainie i chyba chciwością możnych euro-baronów trzęsących

koncernami energetycznymi i paliwowymi na świecie oraz w Europie.

Mimo straszliwych zapowiedzi wszystkich ważnych ludzi Platformy Obywatelskiej i ich gamoniowatych neo-liberalnych ekspertów ludzie nie umierali masowo na ulicach polskich miast, polskie rodziny nie zamarzły w nieogrzewanych mieszkaniach i domach; wózki jednokołowe i furmanki nie zastąpiły samochodów gnijących na poboczach z powodu braku paliwa; a straszna zapowiadana codziennie hiper-inflacja nie zmusiła dzieci i emerytów do żebrania pod sklepami czy zbierania resztek jedzenia po śmietnikach. Lepiej lub prawie dobrze rząd Zjednoczonej Prawicy przeprowadził nas przez rafy i katastrofy gospodarcze o które codziennie modlą się eksperci i prowadzący przekaz dnia dziennikarze TNV 24. Kiedy nie wyszła katastrofa to w zamian Ci sami przepowiadacze polskiego krachu wracają do liberalnych połajanek Balcerowicza, Petru czy Vincent - Rostowskiego straszącego Polaków rozdętymi wydatkami rządu na tarcze antykryzysowe, dotacje anty-covidowe czy programy przeciwdziałania wzrostom cen energii, czy paliwa na stacjach - które to działania oddalają Polaków od wymarzonej strefy Euro; gdzie wówczas za przykładem mieszkańców Południowej Europy czy nawet sąsiedniej Słowacji uginającej się pod drożyzną strefy euro doznalibyśmy zaszczytu liberalnej operacji obdzierania rodzin z dobytku i dochodu pod hasłem wszystko dla Brukseli i niemieckiej gospodarki; ale pod egidą Zjednoczonej Unii Europejskiej tylko dla Liberałów.

Niestety pod władzą Zjednoczonej Prawicy staliśmy się nieczuli na liberalne zaklęcia Brukseli czy Platformy Obywatelskiej. To alternatywą dla powrotu do władzy Donalda Tuska i jego akolitów stał się powrót do 2015 roku i rozgrzanie emocji społecznych pod hasłem dyktatury PiS, złej i represyjnej władzy polskiej prawicy i dalszych inwektyw wobec prawie faszystowskich rządów PiS.

Nie ma znaczenia, że Polacy już poznali prawdziwe korzyści z dwóch kadencji rządów Donalda Tuska w latach 2007 - 2015 roku. Ważne, że będzie tak jak śpiewa chór zamroczonych lemingów zakochanych w odmłodzonym Donaldzie i jego neo-liberalnej hałastrze powtarzającej jak mantrę - będzie wspaniale, będzie radośnie, będzie prawdziwa demokracja tylko kochani rodacy zapomnijcie o złych czasach rządów Platformy Obywatelskiej, bo teraz walczymy z polskim zaściankiem; który (cytując rozgrzaną dziennikarkę z Gazety Wyborczej) jak kiedyś faszyści w brunatnej Norymberdze uczotowali na gruzach demokracji; tak teraz gorsze, antyeuropejskie masy zamknęły się ciemnej hali katowickiego Spodka wielbiąc swojego wodza złego Jarosława.

A prawdziwy Wódz narodu musi być jak Donald Tusk, dziennie opowiadający o miłości do Brukseli, o demokracji tylko dla oświeconej liberalnej części Narodu i o innych urokach z polityki klęcznika wobec Brukseli, Berlina czy Moskwy. Przecież Radosław Sikorski w czasie swojej wielkości przestrzegał niepokornych Ukraińców, że samodzielność i suwerenność od Moskwy oznacza wojnę. Donald Tusk składał hołdy w Berlinie, że tylko wspólną polityką pod hegemonią Berlina obłaskawią rosyjskiego niedźwiedzia, a przyjazny dyktator z Kremla zapomni o sąsiadach będących kiedyś częścią rosyjskiego imperium. Na razie ucichli neo-liberalni spece od gospodarki, którzy żeby nie straszyć przed wyborami Polaków nie opowiadają o zamknięciu programów społecznych i likwidacji 500+ czy 800+.

Dziś liczy się ta chwila wyborcza, więc Donald codziennie będzie powtarzał i odmieniał hasło demokracja to Koalicja Obywatelska; a zło to Ci co rządzą. Dobrobyt to stan liberalnego umysłu, a nie gospodarka rozdawnictwa dla polskich rodzin prowadzona przez Zjednoczoną Prawicę.

Mógłbym snuć wiele takich przykładów neo-liberalnej nowomowy gdzie zapowiedź pięknego jutra oznacza również rozliczenie polskiej prawicy, przywrócenie praworządności zgodnie z brukselskimi wytycznymi, a nie faktycznym interesem Polaków.

My członkowie NSZZ "Solidarności", czy czytelnicy "Solidarności Górniczej" o tym wiemy i nie damy się złapać na lep lepszej Polski Donalda Tuska; bo jak powiedział nasz Przewodniczący Piotr Duda na niedawnych jastrzębskich obchodach: Drogi Donaldzie, choćby minęło wiele lat to my będziemy pamiętać kto chciał wbrew woli Polaków narzucić nam wyższy wiek emerytalny.

My też Wiemy, dla kogo dialog społeczny oznacza protest na ulicy. Wiemy, kto chce zamykać lub podporządkować polską gospodarkę brukselskiej eurokracji.

Dlatego nie dajmy się zwieść i twardo brońmy interesu naszych rodzin, naszych miejsc pracy i tożsamości naszej polskiej kultury. W tych wyborach nie tylko należy powiedzieć nie Donaldowi Tuskowi i jego Koalicji Obywatelskiej oraz pozostałym sojusznikom jego liberalnego obozu. Żeby być pewnym, że wygramy musimy zmobilizować nie tylko swoje rodziny; lecz też znajomych czy sąsiadów. Głos oddany na Zjednoczoną Prawicę jest gwarancją kontynuacji rządów Prawa i Sprawiedliwości. Może nie są to idealne rządy; widzieliśmy i tu niepotrzebne awantury czy błędne decyzje. Ale tylko z tym rządem Prawa i Sprawiedliwości można dyskutować o dobrej polityce społecznej, socjalnej, bezpieczeństwie od wymuszanej imigracji spoza Europy i o innych problemach dotyczących Polski, Polaków; Ślązaków i polskich rodzin. Nie oddajmy Polski i naszej przyszłości w ręce liberalnych miraży i gospodarczych eksperymentów rodem z neo-liberalnego piekła.

Krzysztof Leśniowski

Ważny obywatelski obowiązek i odpowiedzialność

Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" apeluje o liczny udział w nadchodzących wyborach i połączonym z nimi referendum. W sposób szczególny zachęcamy do udziału w referendum – najbardziej bezpośredniej formie demokracji – która powinna być na stałe powiązana z wyborami, tak abyśmy jako obywatele mieli możliwość wypowiadania się w najważniejszych sprawach bez podejmowania ogromnego wysiłku na rzecz organizowania komitetów obywatelskich i zbierania podpisów. Dzięki staraniom NSZZ „Solidarność" jedno z pytań referendalnych dotyczy wieku emerytalnego. Dla naszego Związku jest to odsunięte w czasie głosowanie, pod którym jedenaście lat temu „Solidarność" walcząc z wydłużeniem wieku emerytalnego zebrała ponad 3,5 mln podpisów. Ironią losu jest to, że tacy ludzie jak ówczesny premier Donald Tusk, który nazywając nas wtedy pętakami i wyrzucając ogromny społeczny wysiłek do kosza, dzisiaj nadal wzywa do tego samego. To dowód, że tacy ludzie nigdy się nie zmieniają. Zbliżające się wybory parlamentarne i połączone z nimi referendum, to nie tylko wielkie święto demokracji, to również ważny obywatelski obowiązek i odpowiedzialność. Również wobec wielkich geopolitycznych zawirowań, groźnych dla bezpieczeństwa i przyszłości Polski. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" tradycyjnie nie wskazuje na kogo należy głosować, ufając w mądrość swoich członków, sympatyków i całego społeczeństwa. Prosimy jednak, aby podejmując decyzje przy urnach wyborczych i referendalnych odrzucać tych, którzy wielokrotnie kłamali, niedotrzymywali obietnic, czy sprzeniewierzali się postulatom „Solidarności". Nawet jeśli dzisiaj mówią coś innego. Wiele z tych postulatów udało się zrealizować i ważne jest czy ludzie, których wybierzemy, zechcą to zachować.

LW „BOGDANKA”

Pakiet antyprywatyzacyjny

TRWA uzgadnianie szczegółów dotyczących planowanego przejęcia należącego do koncernu Enea Lubelskiego Węgla (LW) „Bogdanka” SA przez Skarb Państwa. Tymczasem organizacje związkowe reprezentujące załogę „Bogdanki” wynegocjowały ze stroną rządową umowę społeczną, dzięki której interesy pracownicze będą odpowiednio zabezpieczone, również na wypadek przyszłych prób prywatyzacji LW „Bogdanka” SA. Ze strony ekipy rządzącej padają przy tym deklaracje, iż nie kupuje Spółki po to, aby ją w przyszłości ponownie prywatyzować.

- 22 września wszystkie najistotniejsze kwestie udało nam się przedyskutować. Projekt umowy społecznej trafił już do Ministerstwa Aktywów Państwowych, gdzie jest analizowany pod kątem prawnym. O ile zostanie podpisany, wejdzie w życie wraz z podpisaniem wstępnej umowy sprzedaży LW „Bogdanka” SA przez zainteresowane strony - poinformował Solidarność Górniczą przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” LW „Bogdanka” SA Mariusz Romańczuk (na zdjęciu).

Co konkretnie udało się wywalczyć związkowcom z podlubelskiej kopalni?

- Naszą umowę nazywamy roboczo „pakietem antyprywatyzacyjnym”, bo zawarte tam rozwiązania mają ochronić pracowników przed negatywnymi skutkami prywatyzacji, gdyby któraś z kolejnych ekip rządzących chciała „Bogdankę” ponownie sprywatyzować. Jeśli Skarb Państwa przejmie Spółkę z rąk Enei, a potem będzie chciał ją sprzedać, załoga dostanie do podziału 15 procent akcji posiadanych przez Skarb Państwa. Z 22 milionów akcji pracownicy otrzymają nieodpłatnie ponad 3 miliony udziałów - na zasadach takich, jak w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw - mówi szef „Solidarności” w „Bogdance”.

Wymienia też szereg innych zapisów, z których większość dotyczy bezpośrednio pracowników.

- Dzięki umowie, w sytuacji, gdy dojdzie do powtórnej sprzedaży pakietu kontrolnego udziałów LW „Bogdanka” SA, załoga uzyska prawo wyboru członka Zarządu i trzech członków Rady Nadzorczej Spółki. Są też gwarancje zatrudnienia - dwunastoletnie, ale wraz z kolejną zmianą właściciela ten dwunastoletni okres zacznie być naliczany na nowo. Jeśli Skarb Państwa po jakimś czasie zechce Spółkę sprzedać, pracownicy będą mieli zagwarantowaną pracę przez 12 lat od momentu sprzedaży „Bogdanki” innemu podmiotowi. W przypadku złamania gwarancji, zwolnionemu pracownikowi, który był zatrudniony w LW „Bogdanka” SA dłużej niż 10 lat, przysługiwać będzie odszkodowanie stanowiące równowartość wynagrodzenia za 30 miesięcy pracy. Pracownik o stażu krótszym otrzyma 18-krotność swojego wynagrodzenia. Kolejny punkt przewiduje, że składka odprowadzana przez pracodawcę na Pracowniczy Program Emerytalny wzrośnie do 7 procent wynagrodzenia, jakie otrzymuje dany pracownik. Jest to maksymalny poziom składki przewidziany ustawą - wyjaśnia Mariusz Romańczuk, jednocześnie zaznaczając, że zawarte w projekcie umowy regulacje dotyczące stosunku pracy zostaną wpisane do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników LW „Bogdanka” SA.

Związkowiec podkreśla, że wynegocjowana umowa jest korzystna zarówno dla pracowników, jak i samej firmy.

- Umieściliśmy tam zapis dotyczący gwarancji odbioru węgla na poziomie zapewniającym efektywne funkcjonowanie Spółki. W przypadku braku możliwości sprzedaży określonej ilości węgla ze względu na uwarunkowania zewnętrzne - związane z sytuacją rynkową czy regulacjami unijnymi - LW „Bogdanka” SA, na wniosek Zarządu i związków zawodowych, ma zostać objęta rządowym systemem wsparcia na zasadach zawartych w umowie społecznej regulującej transformację górnictwa węgla kamiennego - wskazuje. - Teraz czekamy na moment, kiedy wraz z przedstawicielami Skarbu Państwa, LW „Bogdanka” SA i Enei będziemy mogli złożyć podpisy pod umową, która - co też trzeba podkreślić - stanowi pewien kompromis. Na szczęście nie jest to „zgniły kompromis”. Wynegocjowane przez nas warunki umowy z punktu widzenia załogi są po prostu dobre - ocenia.

Marek Jurkowski

ZATRUDNIMY OSOBY DO PRACY POD ZIEMIĄ

PRACA NA TERENIE ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH TAURON Wydobycie S.A.

SUG

ZAPEWNIAMY:

- **Stałe zatrudnienie na podstawie umowy o pracę**
- **Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji**

bez doświadczenia w pracy pod ziemią od 3800,00 zł netto*
z kwalifikacjami górnika, elektryka, ślusarza od 4500,00 zł netto*
* wynagrodzenie za przepracowanie 22 dni w m-c, obowiązujące od 01.01.2023 r.

- Bony na posiłek regeneracyjny
- Dofinansowanie do wczasów (wczasy pod gruszą)
- Bony barbórkowe, bony świąteczne
- Premie wynikające z porozumień związkowych
- Pokrycie kosztów kursów podnoszących kwalifikacje zawodowe
- Możliwość przystąpienia do grupowego ubezpieczenia
- Możliwość przystąpienia do programu MultiSport

MILE WIDZIANE:

- kwalifikacje górnika eksploatacji podziemnej lub technik górnictwa podziemnego
- kwalifikacji ślusarza lub technika mechanika
- kwalifikacji elektryka, elektromontera
- górnik rabunkarz
- górnik sekcyjny (operator obudów zmechanizowanych)
- górnik kombajnista
- górnik strzałowy
- górnik kotwiarz
- górnik wiertacz
- maszynista kolejek podwieszanych

Dajemy możliwość podniesienia kwalifikacji górniczych na koszt pracodawcy!

Prześlij nam swoje dokumenty aplikacyjne na adres e-mail lub zgłoś się do siedziby spółki od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 -11:00
rekrutacja@sug.org.pl

Po więcej informacji zapraszamy do kontaktu telefonicznego w godzinach 7:00 - 14:00, nr tel. 692 229 597

Skontaktujemy się z wybranymi kandydatami w ciągu dwóch dni roboczych.

Spółka Usług Górniczych sp. z o.o.
ul. Grunwaldzka 37a
43-600 Jaworzno
Tel./ Fax +48 32 616 51 75

SĄD REJONOWY KATOWICE-WSCHÓD W KATOWICACH VIII
Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego
KRS: 0000154615, NIP: 6321709449, REGON: 273600375

www.sug.org.pl

Wybór naszej przyszłości

MAM nadzieję, że dojdziemy do takiego etapu rozmów z przedstawicielami Komisji Europejskiej, że będziemy w stanie ich przekonać do tego, że nie trzeba pospiesznie odchodzić od węgla, zwłaszcza, że nie mamy realnej alternatywy – deklaruje Marek Wesoły, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, kandydat Prawa i Sprawiedliwości w zbliżających się wyborach parlamentarnych

PODCZAS ostatniej konwencji wyborczej Prawa i Sprawiedliwości w katowickim Spodku premier Mateusz Morawiecki słusznie zauważył, że **w tych wyborach Polacy odpowiedzą nie tylko na pytanie, jaka i czyja będzie Polska, ale i na pytanie najważniejsze: czy Polska będzie istniała.** Parafrazując nieco to stwierdzenie i schodząc nieco na niższy poziom, poziom moich kompetencji ministerialnych chciałbym dodać, że **w tych wyborach Polacy odpowiedzą nie tylko na pytanie, jakie i czyje będzie polskie górnictwo węglowe, ale i na pytanie najważniejsze: czy polskie górnictwo będzie nadal istniało!**

Wiemy bowiem, że zakusy na to, żeby polski węgiel pospiesznie zlikwidować są w Brukseli ogromne. Komisja Europejska ma przedstawić cel redukcyjny na 2040 rok do połowy przyszłego roku. Mowa jest o redukcji emisji CO_2 sięgających nawet 90-95 proc. Co będzie, jeśli ten cel zostanie przyjęty? Ustalenie tak wyśrubowanych redukcji emisji w praktyce spowoduje likwidację kopalń już za 10 lat. Są na to zakusy nie tylko unijnych polityków, ale i polskiej opozycji, która z małymi wyjątkami chce szybkiego, całkowitego odejścia od węgla, nie zdając sobie do końca świadomości z konsekwencji takich decyzji. To trochę jak z tym establishmentowym myśleniem: po co nam węgiel, skoro prąd mamy w gniazdku (sic!).

Ufam, że większość naszych rodaków myśli inaczej i wybierze mądrze. Jeszcze bardziej ufam w to, że większość ludzi branży górniczej nie popełni błędu naiwności i nie zagłosuje za politycznymi hochsztaplerami, którzy mamić Was będą obietnicami sprawnej, szybkiej i nade wszystko sprawiedliwej transformacji. W zarządzaniu tak wrażliwym sektorem jak górnictwo węglowe trzeba twardo stąpać po ziemi nie obiecując gruszek na wierzbie. Podczas wielu spotkań wyborczych pytany byłem o program z jakim przystępuję do tej kampanii. Rzecz jasna, że górnictwo z racji moich obowiązków w Ministerstwie Aktywów Państwowych jest dla mnie jednym z priorytetów. Na pytanie co bym zrobił odpowiadając w dalszym ciągu za sektor górnictwo węglowe odpowiem w kilku punktach, trzymając się pewnej hierarchii.

Godna praca, godna płaca, bezpieczna praca - to coś co dla mnie nie podlega dyskusji i ufam, że jako rządzący stworzymy odpowiedni klimat, by kwestie te były realizowane na poziomie przedsiębiorstw

Notyfikację umowy społecznej

Uczestniczę w tym procesie już jako wiceminister ponad pół roku i wiem, że to niezwykle trudny dialog. Niemniej uważam, że rozmawiać trzeba i należy decydentów w Brukseli przekonywać do swoich racji. Polski nie stać, by zejść z tej drogi, bo nie stać nas na szybkie odejście od węgla. Raz, że nie mamy alternatywy energetycznej - póki co - a dwa, że największym wyzwaniem przed którym stoimy tu na Śląsku, będzie zastąpienie miejsc pracy w przemyśle węglowym. Im bardziej skrócimy okres odchodzenia od węgla, tym bardziej wrażliwa stanie się kwestia miejsc pracy i pytania o to, gdzie mają pracować ludzie zatrudnieni w górnictwie.

Sama tylko Ruda Śląska z której pochodzę, by przejść przemiany "sprawiedliwie" potrzebowałaby 5 miliardów złotych. W moim rodzinnym mieście przemysł górniczy zapewnia miejsca pracy dla 30 tys. ludzi. I to tylko mały wycinek problemów społecznych jakie niesie z sobą transformacja regionu. W województwie śląskim na 100 tys. miejsc pracy aż 7 tys. związanych jest bezpośrednio lub pośrednio z węglem.

Nie czekając na rozstrzygnięcia w kwestii wspomnianej notyfikacji już wiele miesięcy temu wprowadziliśmy tzw. Nowy System Wsparcia dla firm sektora górnictwa węgla kamiennego. Wprowadzenie w 2022 roku instrumentu pomocowego w formie dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych zapobiegło niekontrolowanej upadłości spółek górniczych, która to sytuacja wiązałaby się z destabilizacją polskiego sektora energetycznego oraz ze znacznym wzrostem bezrobocia, jak i z istotnymi, wielomiliardowymi stratami dla gospodarki, uwzględniając międzygałęziowe powiązania, a także ze stratami dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego oraz stratami dla lokalnych producentów i usługodawców.

Chciałbym jednak, żeby system wsparcia dla sektora węglowego został usankcjonowany przez Unię Europejską, by sektor mógł stabilnie funkcjonować do 2049 roku wedle scenariusza wynegocjowanego w umowie ze stroną społeczną. Poczucie stabilności jest potrzebne decydentom, zarządzającym branżą, ale przede wszystkim samym pracownikom.

Zapobieganie luce pokoleniowej

Znalezienie chętnych do pracy w górnictwie i wykształcenie fachowców, to coraz większe wyzwanie dla spółek górniczych. Nowoczesna edukacja górnicza to gwarancja powodzenia transformacji energetycznej. Trzeba przywrócić etos pracy w górnictwie, by ludzie chcieli w tej branży pracować. Jeśli chcemy przejść przez transformację to trzeba pamiętać, że zakłady pracy tworzą ludzie. Praca powinna była być dumą i być bezpieczna, bez tego całe nasze wysiłki pójdą na marne. Zrobimy wszystko, by nauka górnicza, zarówno na poziomie przygotowania zawodowego jak i szkół wyższych uwzględniała wyzwania nowoczesnej gospodarki.

Wspieranie czystych technologii węglowych

Projektowane właśnie unijne rozporządzenie Net-Zero Industry Act stwarza sprzyjające warunki dla inwestycji w technologie dla budowy niskoemisyjnej gospodarki, z wykorzystaniem czystych technologii węglowych. UE przez długi czas odrzucała rozwiązania zmierzające do wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS), które dają szansę na zrównoważony rozwój energetyce węglowej. Teraz nie tylko dopuszcza się zastosowanie tej technologii, ale wręcz dopuszcza także finansowanie tej technologii. Komercyjne zastosowanie CCS w Polsce jest wręcz niezbędne do realizacji porozumienia dotyczącego utrzymania krajowego górnictwa węgla do 2049 r. Ufam, że po wyborach dojdzie do powstania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego, gdzie trafią elektrownie węglowe. Zrobimy wszystko, by NABE mogło uczestniczyć w projektowanym systemie CCS.

Na CCS jednak nie kończą się czyste technologie węglowe. Chcemy wspierać rozwój innowacyjnych rozwiązań i produktów, takich jak choćby błękitny węgiel, który łamie wszelkie bariery wykluczenia cywilizacyjnego stawiając węgiel na równi z innymi czystymi źródłami energii. Chcemy wspierać również rozwój bardziej zaawansowanych technologii jak choćby produkcję gazu syntezowego z węgla, który wprowadziłby węgiel do zupełnie nowych sektorów gospodarczych jak sektor chemiczny. Być może z czasem mógłby znaleźć zastosowanie w przemyśle stalowniczym przy produkcji tzw. żelaza gąbczastego, komponentu surowcowego, uzupełniającego złom stalowy w piecach elektrycznych.

Wspieranie nauki górniczej

Powinnością nauki górniczej jest wspieranie sektora w rozwiązywaniu najtrudniejszych problemów. Do nich zaliczam np. kwestie bezpieczeństwa takie jak zagrożenie metanowe czy tąpaniowe. Prowadząc eksploatację w coraz trudniejszych warunkach geologicznych musimy się mierzyć z coraz większymi zagrożeniami. Nie wyobrażam sobie, żeby kopalnie były pozbawione wsparcia naszych jednostek naukowych jak np. Główny Instytut Górnictwa w zakresie profilaktyki zagrożeń naturalnych. Jednostki naukowe będą wspierane także w neutralizacji negatywnego oddziaływania kopalń na środowisko naturalne. Mam tu na myśli choćby przygotowanie modelu hydrodynamicznego rzeki Kłodnicy i Kanału Gliwickiego w zakresie sektora górnictwa. Opracowanie tego modelu pozwoli na ocenę presji na wody powierzchniowe w zlewni Kłodnicy. Inną kwestią, jakże ważną jest eliminacja szkód górniczych, by do zdarzeń takich jak szkody górnicze w Trzebini już nigdy nie dochodziło. Wsparcie nauki przy identyfikowaniu zagrożeń i ich eliminacji jest dla mnie nieodzowne. To tylko mały wyrywek problemów z którymi mierzymy się na bieżąco.

To jest tylko mały wycinek zagadnień, nad którymi chciałbym się skoncentrować w przyszłej kadencji, zakładając oczywiście, że Prawo i Sprawiedliwość wygra zbliżające się wybory, a mnie dalej przyjdzie sprawować funkcję Pełnomocnika rządu ds. górnictwa. Pozostaje wiele innych kwestii ważnych dla pracowników kopalń. Godna praca, godna płaca, bezpieczna praca - to coś co dla mnie nie podlega dyskusji i ufam, że jako rządzący stworzymy odpowiedni klimat, by kwestie te były realizowane na poziomie przedsiębiorstw. Zapomniałbym jeszcze o jednym. O rzeczy fundamentalnej, jakim jest dialog społeczny. Deklaruję kontynuację dialogu zarówno ze stroną społeczną, jak pozostałymi interesariuszami branży węglowej, w tym zwłaszcza z samorządowcami. Dialog jest bowiem w mojej ocenie jednym z fundamentów funkcjonowania państwa i społeczeństwa.

Marek Wesoły

Węgla dla gospodarstw domowych nie zabraknie tej zimy

- WĘGLA dla domów i mieszkań w Polsce będzie pod dostatkiem w nadchodzącym sezonie grzewczym. Zabezpieczyliśmy rezerwy, uruchomiliśmy odpowiednie mechanizmy, aby pilnować cen za pośrednictwem naszych spółek. Na rynku doszło do korzystnej dla konsumentów strukturalnej zmiany, a w PGG S.A. dobrze działa sklep internetowy – mówi Marek Wesoły, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Z KOTŁÓW węglowych ciągle korzysta się w mniej więcej co trzecim domu, a całkiem świeże jest wspomnienie sytuacji po inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r., gdy w szczycie tona węgla kosztowała 3,6 tys. zł a nawet więcej. Interweniował wówczas rząd uruchamiając program importu i preferencyjnej dystrybucji węgla przez gminy oraz wypłatę dodatków węglowych.

Państwo interweniuje w razie potrzeby

- *Od początku mieliśmy świadomość, że to na nas spoczywa obowiązek zabezpieczenia węgla na zimę, bo jesteśmy państwem, które nie pozostawia obywateli samych sobie. Zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych* – mówił minister aktywów państwowych Jacek Sasin, podsumowując wiosną tego roku działania rządu i sześciu spółek skarbu państwa (PGE Paliwa, Węglokoks, Polska Grupa Górnicza, Węglokoks Kraj, Tauron Wydobycie i LW Bogdanka). Prowadzony na gigantyczną skalę program objął 2450 gmin, które nabywały węgiel po preferencyjnej cenie 1500 zł/t, sprzedając mieszkańcom za maksymalnie 2000 zł/t.

Przez porty polskie, łotewskie, holenderskie ARA (Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia) i Rostock zaimportowano z odległych kierunków, jak Australia Kolumbia, Indonezja, czy RPA ponad 12,4 mln ton węgla. Do gmin i gospodarstw domowych trafiło ok. 5 mln ton, z czego ok. 2 mln ton odsianego paliwa pochodziło z importu, a 3 mln ton z kopalń krajowych. Z systemu dystrybucji skorzystało około 3,8 mln gospodarstw domowych.

Udało się uniezależnić Polskę od dostaw z Rosji i wypracować sprawny system dystrybucji, który w razie potrzeby może być użyty w przyszłości, ukrócono też spekulację cenową na węglu w okresie największego od lat kryzysu energetycznego.

Już na początku 2023 r. ceny węgla zaczęły się stabilizować i wróciły do poziomów sprzed wojny. Wiceminister Marek Wesoły uspokaja, że w najbliższym sezonie nie grozi nam już ponownie deficyt węgla na polskim rynku.

Nie grożą nam już deficyt ani drożyzna

- *Sytuacja nie jest może idealna, bo wciąż trwamy w niepewności wywołanej agresją Rosji na Ukrainę. Jednak o ile w ubiegłym roku o tej porze martwiliśmy się o to, że zabraknie nam węgla na zimę, to teraz sytuacja jest opanowana. Tej zimy węgla nie zabraknie* – mówi minister Marek Wesoły.

Według aktualnych szacunków polskie kopalnie zapewnią prawie 5 mln t węgla opałowego, z czego 3 mln ton dostarczy sama Polska Grupa Górnicza S.A. Dwa miliony będzie uzupełniał import. Nie grozi nam także drożyzna.

- *Latem zachęcaliśmy Polaków, żeby zaopatrywali się w okresach mniejszego popytu poprzez sklep internetowy PGG S.A. w węgiel doskonałej jakości w bardzo dobrych cenach. W tej chwili sprzedaż jest bardzo duża, choć nie ma jeszcze pory jesiennej. Zarówno jakość węgla jak i ceny, które kreuje państwowa spółka PGG S.A., stały się swego rodzaju wzorcem i punktem odniesienia dla innych dostawców na rynku w kraju. Rynek prywatny dostosował się cenowo do sytuacji, którą wytworzyliśmy. Mając własny dobry węgiel możemy dbać o ceny* – ocenił minister Marek Wesoły.

Zapewnia też, że ostatecznie uregulowano problem nadwyżek importowych, których zalew na rynku mógłby paraliżować rytmiczną produkcję polskich kopalń.

- *Ograniczyliśmy wszystkie kierunki związane z importem. Jestem także przekonany, że spółki energetyczne te wszystkie wolumeny, które zakontraktowały w polskich kopalniach, odbiorą* – ocenia wiceminister Marek Wesoły.

- *Zależy nam na tym, aby polscy odbiorcy korzystali w pierwszej kolejności z polskiego węgla wysokiej jakości* – podkreśla.

Węgiel z kopalni przez internet po cenach producenta

Za zaopatrzenie znacznej części (około 40 proc.) krajowego sektora komunalno-bytowego w kraju w opał do ogrzewania domów i mieszkań dla indywidualnych odbiorców odpowiada Polska Grupa Górnicza S.A. Jaki jest stan przygotowań do sezonu grzewczego w tej największej w UE spółce węglowej? Swego rodzaju rękojmią, że sprosta ona oczekiwaniom, są doświadczenia z 2022 r., ponieważ to właśnie PGG S.A. była prekursorem i pomysłodawcą najistotniejszych zmian na krajowym rynku węgla.

Od ponad ćwierć wieku rynek węgla dla odbiorców indywidualnych polegał na archaicznych zasadach i bazował na dystrybucji bezpośredniej w kopalnianych punktach sprzedaży drobnicowej. Z niszowego, lokalnego sposobu zaopatrzenia w kopalni korzystali w zasadzie tylko mieszkańcy Górnego Śląska. Natomiast transport z kopalń do składów i sprzedaż detaliczną na terenie całego kraju zdominowali liczni i rozdrobnieni prywatni pośrednicy, dorzucający swoje prowizje i marże na kolejnych etapach łańcucha dostaw.

- *Nasza decyzja sprzed ponad roku, gdy ceny w składach sięgnęły drastycznie wysokich poziomów, aby na masową skalę udostępniać ofertę śląskich kopalń wszystkim zainteresowanym, w trybie 24/7, przez powszechnie dostępny portal internetowy, okazała się strzałem w dziesiątkę* - **przypomina Tomasz Rogala, prezes PGG S.A.** - *Strategia PGG radykalnie przemodelowała rynek w Polsce, a zmiany są oczywiście korzystne dla klientów. Poszukiwany polski węgiel czeka na półkach w cenie producenta, a dzięki zbudowaniu firmowej sieci KDW (Kwalifikowanych Dostawców Węgla) koszty transportu do najróżniejszych zakątków kraju we wszystkich województwach są najniższe z możliwych lub nawet zerowe, jak w ostatnich promocjach. Rzeczywiście nasza oferta i pomysł na dystrybucję stały się wyznacznikiem na rynku. Zewnętrzne rankingi cenowe przekonują, że jeśli można dziś kupić detalicznie węgiel znacznie tańszy niż w e-sklepie PGG, to będzie on też paliwem wyraźnie słabszej jakości, o dużo niższej wartości opałowej* - wyjaśnia Tomasz Rogala.

Całość produkcji trafia na półkę e-sklepu

Cała bieżąca produkcja węgla opałowego z kopalń trafia na półki e-sklepu PGG S.A. Wydobycie tego rodzaju węgla prowadzone jest bez przerwy w kopalniach i utrzymuje się na stałym, nie zmniejszonym poziomie ok. 270-300 tys. ton na miesiąc. Spółka zapewnia, że zaopatrzenie w opał tzw. finalnych nabywców węglowych zużywających węgiel do ogrzewania gospodarstw domowych pozostaje niezmiennie priorytetem PGG S.A.

Po roku intensywnych prac programistów i informatyków sklep internetowy działa sprawnie i bezpiecznie, uporał się z próbami oszustw i atakami hakerskimi, wyrósł z „chorób wieku dziecięcego", został pomyślnie dostosowany do ogromnego zainteresowania klientów. Wystarczy przypomnieć, że w 2022 r. sprzedaż e-sklepu wyniosła około 1,5 mln t węgla dla prawie pół miliona nabywców. A jeszcze rok wcześniej było to zaledwie kilkanaście tysięcy ton (wyłącznie ekogroszków workowanych, a teraz też węgla luzem). Obecnie zarejestrowanych jest około miliona użytkowników, gdy w 2021 r. było ich tylko 800. W 2023 r. tylko w ramach promocji cenowych latem udało się sprzedać w e-sklepie ponad 520 tys. ton opału. Spółka zapewnia, że będzie on dostępny jak dotąd w stałej sprzedaży dla klientów e-sklepu także we wrześniu, jesienią oraz w kolejnych miesiącach.

Niemal do dwustu składów rozsianych na terenie całego kraju rozrosła się firmowa sieć KDW (Kwalifikowanych Dostawców Węgla), którzy aktualnie zapewniają całkowicie darmową dostawę kupionego w e-sklepie paliwa z kopalni do punktu odbioru położonego jak najbliższej domu klienta. W ostatnich dniach, aby pozwolić kupującym na elastyczniejsze zaplanowanie zakupów z myślą o sezonie grzewczym, e-sklep wydłużył do dwóch miesięcy (60 dni) okres, w którym trzeba dokonać odbioru węgla ze składu licząc od dnia transakcji internetowej.

Uroczyste podpisanie umowy konsorcjum pomiędzy HALDEX S.A. a Holding KW Sp. z o.o. na realizację nowej inwestycji węglowej za 80 mln zł decydującym krokiem w przyszłość

DNIA 18 września 2023 r. odbyło się uroczyste podpisanie umowy konsorcjum pomiędzy spółkami Haldex S.A. i Holding KW Sp. z o.o. na budowę zakładu do odzysku odpadów wydobywczych w rejonie Centralnego Składowiska Odpadów Górniczych w Knurowie, które należy do Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

W podpisaniu umowy uczestniczyli: Marek Wesoły - sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego, Bogdan Leśniowski - Prezes Zarządu Haldex S.A. oraz Leszek Słaboń - Prezes Zarządu spółki Holding KW spółka z o.o.

W TYM kluczowym dla obydwu Spółek wydarzeniu udział wziął Pan Marek Wesoły - sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

- Cieszę się, że te dwie spółki Skarbu Państwa porozumiały się i będą mogły w ramach konsorcjum wykonać to zadanie. Dzisiaj przetwarzanie odpadów z hałd ma dwa cele. Pierwszy to rewitalizacja terenów pogórniczych, a drugi, pozyskanie z tych hałd wszystkiego co da się wykorzystać. W sytuacji, kiedy brakuje węgla, materiału i surowców takiego rodzaju przedsięwzięcia są w cenie. Ja się bardzo cieszę, że w ramach tego konsorcjum powstanie nowe urządzenie, nowa linia do przeróbki. Wszystkie sprawy, które postawiliśmy sobie jako cel zostały dzisiaj sfinalizowane. Teraz myślę, że w miarę sprawnie przebiegnie sama budowa zakładu. Mamy wiele hałd, a Haldex to spółka, która zajmuje się przeróbką i wyposażenie jej w nowe urządzenia to bardzo ważne zadanie. – powiedział po zakończeniu uroczystości podpisania umowy Marek Wesoły, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Przypomnijmy, HALDEX S.A. - Lider Konsorcjum, to Spółka z niemalże 65-letnią tradycją w odzysku węgla z odpadów wydobywczych pochodzących z kopalń. W trakcie realizacji inwestycji HALDEX S.A. wykorzysta swoje dotychczasowe doświadczenia zdobyte w działalności prowadzonej m.in. w Zakładzie Produkcji Węgla w Mikołowie, w którym sprawnie funkcjonuje modułowa instalacja przetwarzania odpadów wydobywczych, posadowiona na terenie Hałdy Panewnickiej i to właśnie na wzór ww. instalacji budowany będzie nowy zakład, na Centralnym Składowisku Odpadów Górniczych w Knurowie. Bazę materiałową do przerobu w zakładzie stanowić będą odpady wydobywcze zdeponowane na istniejącym składowisku odpadów CSOG oraz odpady pochodzące z bieżącej produkcji kopalń węgla kamiennego. Z odpadów odzyskiwany będzie węgiel energetyczny.

Bogdan Leśniowski, Prezes Zarządu Spółki Haldex, nie ukrywał rangi tego wydarzenia, podkreślając, w swej wypowiedzi, jak ważny to dzień dla kierowanej przez niego firmy.

- O taką inwestycję walczyliśmy i zabiegaliśmy długie lata. Od 2012 r. dysponujemy sprawnie funkcjonującym zakładem w Katowicach Panewnikach. Doskonale udaje się nam pozyskiwać węgiel, ten który jest pozostawiony na hałdach pogórniczych. Pamiętajmy, że kiedyś zakłady przeróbcze nie były tak szczelne jak w chwili obecnej, dlatego ten węgiel jeszcze pozostaje do odzysku. Likwidujemy też zagrożenia tych hałd. Dzięki wsparciu wiceministra Marka Wesołego mogliśmy dzisiaj sfinalizować tę umowę. To ważne wydarzenie także z punktu widzenia naszej załogi, która dzięki tego rodzaju inwestycjom ma zapewnioną stabilizację pracy i widzi dla siebie zawodowe perspektywy na przyszłość. Budowa nowego zakładu daje nam również możliwości zatrudnienia kolejnych, nowych osób. W szczególności zależy nam na zatrudnieniu byłych pracowników kopalń i zakładów przeróbczych, ponieważ posiadają oni bogate doświadczenie i są bardzo cenieni na rynku pracy – podkreślił Bogdan Leśniowski.

Pan Leszek Słaboń, Prezes Zarządu Spółki Holding KW, widzi we wspólnym przedsięwzięciu spółek ważny dla całego społeczeństwa śląskiego aspekt środowiskowy oraz gospodarczy:

- Jakość i istotę tego przedsięwzięcia, które dzisiaj rozpoczynamy, społeczeństwo Śląska doceni przez najbliższe lata, kiedy dzięki tej działalności będą znikały kolejne hałdy, ewentualne zagrożenia samozapłonem i pojawi się możliwość ponownego wykorzystania gospodarczego wielu terenów, które będą mogły być dynamicznie rekultywowane przy pomocy instalacji, której dzisiaj budowę rozpoczynamy. Firmy górnicze pozostałe po zlikwidowanej Kompanii Węglowej, nadal funkcjonujące, starają się dalej realizować cele ważne dla naszego regionu. I tu dobrym przykładem jest właśnie Spółka Haldex, która nie zaprzestaje w wysiłkach podejmowanych na rzecz rozwoju polskiej energetyki i ochrony środowiska jednocześnie – powiedział Leszek Słaboń.

Wspólne przedsięwzięcie Spółek HALDEX i Holding KW ma prowadzić do gospodarczego wykorzystania odpadów węglowych i uzyskania w procesie technologicznym ich przetwarzania wartościowych produktów, które stanowić będą nie tylko surowce energetyczne, ale i kruszywa.

CCS Przyśpieszyć prace nad wychwytywanie i składowaniem CO2

Szansa nie tylko dla węgla

PRZEDSTAWICIELE organizacji związkowych, w tym NSZZ „Solidarność”, oraz przemysłu, w tym górnictwa węgla kamiennego, podpisali wspólny apel do premiera Mateusza Morawieckiego o przyspieszenie prac nad technologią wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS). Ta technologia może być ratunkiem dla dużej części polskiego przemysłu.

O STWORZENIE kompleksowego ogólnokrajowego programu, służącego upowszechnieniu w Polsce technologii CCS (z ang. Carbon Capture and Storage – wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla ze spalin), zaapelowali 13 września w Katowicach przedstawiciele przemysłu i związkowcy.

Pod apelem w tej sprawie podpisali się przedstawiciele firm i organizacji branżowych: Solidarności, OPZZ i PZZ Kadry oraz Polskiej Grupy Górniczej (PGG), Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW), Węglokoksu, ArcelorMittal Poland, Górażdże Cement oraz branżowych organizacji pracodawców.

Podczas konferencji przypomniano, że niedawna nowelizacja Prawa geologicznego i górniczego otwiera prawne możliwości dla realizacji projektów CCS w Polsce.

„Wciąż jednak brak jest kompleksowego ogólnokrajowego programu, który stworzy ramy krajowego systemu CCS i doda dynamiki przy przezwyciężeniu bariery wysokich kosztów. W tej wyjątkowej sytuacji apelujemy o stworzenie takiego ogólnokrajowego programu w ramach partnerstwa rządu i przemysłu” - czytamy w stanowisku.

Ważna część umowy społecznej

– CCS to jedyna technologia, która daje szanse na osiągnięcie tzw. neutralności klimatycznej w 2050 roku przy jednoczesnym zachowaniu przemysłu. To może być również szansa na stworzenie zupełnie nowego, nowoczesnego i proekologicznego sektora gospodarki - mówił Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Dominik Kolorz podkreślił również, że ogromny wzrost cen energii w Europie wręcz wymusza inwestycje w technologie wychwytywania dwutlenku węgla.

- Jeszcze niedawno mówiono, że CCS będzie opłacalna dopiero, gdy cena uprawnień za emisję CO2 osiągnie ok. 100 euro za tonę, a to stanie się najwcześniej za 10 lat. Tymczasem z takimi cenami uprawnień emisyjnych mamy do czynienia już dzisiaj - zaznaczył Dominik Kolorz.

Dominik Kolorz ocenił, że wykorzystanie na szeroką skalę systemu CCS w energetyce jest również warunkiem koniecznym dla realizacji zwartej w maju 2021 r. Umowy społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego. Inwestycje w technologie wychwytywania i składowania CO2 są zapisane w jednym z załączników do tego porozumienia.

Trzeba szybko działać

Sygnatariusze katowickiego apelu zaproponowali powołanie zespołu, który zacznie działać w celu jak najszybszego uruchomienia pierwszej instalacji do składowania dwutlenku węgla oraz wyznaczenie operatora odpowiedzialnego za budowę i utrzymanie niezbędnej infrastruktury przesyłowej.

Według przytoczonych podczas konferencji danych Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami (KOBiZE), w 2021 r. sektor ETS, czyli energetyka, ciepłownictwo i przemysł, odpowiadał w Polsce za emisję 192 mln ton CO2, przy czym sam przemysł emituje bezpośrednio 30 mln ton.

„Przy założeniu obecnej ceny, wartość umarzanych uprawnień do emisji z całego sektora ETS sięga obecnie ok. 19,2 mld euro rocznie, a przy obecnych prognozach wzrostu cen uprawnień do 250 euro może ona sięgnąć nawet 48 mld euro rocznie” - wskazują sygnatariusze apelu.

System ETS i związane z nim koszty mają zachęcać przemysł, energetykę i ciepłownictwo do redukcji emisji bezpośrednich. Jednak - jak wskazano w stanowisku - dla wielu branż przemysłu i procesów technologicznych, emisja CO2 ma charakter procesowy, co oznacza, że wynika ona wprost z zachodzących reakcji chemicznych w danych procesach technologicznych, a tym samym nie można jej uniknąć.

„Jednak i takie branże, i takie procesy będą w nadchodzących latach pozbawiane stopniowo przydziału pozostałych darmowych uprawnień do emisji CO2, aż na początku kolejnej dekady wszystkie emisje CO2 będą obarczone kosztem uprawnień do emisji; kosztem, którego przemysł nie będzie w stanie unieść” - tłumaczą inicjatorzy apelu.

Dlatego dla branż, w których występują przemysłowe emisje procesowe, jedyną realnie dostępną ścieżką dekarbonizacji może być technologia wychwytu i składowania dwutlenku węgla, czyli CCS. Na świecie finansowanie CCS jest wspierane, podobnie jak subsydiuje się rozwój OZE.

„Jest to niezwykle ważne w kontekście rekordowego zużycia węgla na świecie (ok. 8,6 mld ton w 2022 r.) i rekordowego negatywnego bilansu handlowego UE z Chinami (minus 396 mld euro w 2022). Te dwa fakty dobitnie potwierdzają problem migracji przemysłu z Europy z powodu zbyt rygorystycznego prawa i braku programu wsparcia m.in. dla CCS” - napisano w stanowisku.

Instalacje wychwytywania i składowania CO2 już działają na świecie

Uczestnicy spotkania podkreślali, że trzeba jak najszybciej wyznaczyć w kraju miejsca nadające się do sekwestracji dwutlenku węgla i przejść do implementacji gotowych, sprawdzonych gdzie indziej projektów.

- Najgorsze, co mogłoby nas spotkać, to kolejne wieloletnie dyskusje i delibaracje naukowców i ekonomistów, zmierzające do wykazania rzekomej nieopłacalności projektów CCS – wzywał Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej.

Przypomniał, że na świecie działa już 30 instalacji, 11 jest budowanych a kilkadziesiąt znajduje się w przygotowaniu.

- Najistotniejsze, że instalacje te już pracują. Nie ponosimy ryzyka związanego z niepewnym efektem, mamy gotowe rozwiązania inżynierskie. Nie wolno tracić więcej czasu na zbędne analizy i sprawdzanie pomysłów w projektach pilotowych, wystarczy skorzystać z wiedzy fachowców i wdrożyć działające rozwiązania – mówił Tomasz Rogala.

Przedstawił dwie modelowe instalacje CCS. Pierwszą w Kanadzie, w prowincji Saskatchewan - SaskPower Boundary Dam 3 CCS Facility (BD3) - zbudowano przed kilku laty kosztem niespełna 1 miliarda euro przy blokach węglowych elektrowni klasy 250 MW z lat 70. XX wieku Instalacja ta wychwytuje ok. 220 tys. ton CO2 rocznie. Gaz zatłaczany jest pod złoża ropy, poprawiając swym ciśnieniem efektywność jej wydobycia. Obok dwutlenku węgla instalacja wychwytuje też całkowicie dwutlenek siarki i tlenki azotu ze spalin.

Nawiązując do faktu, iż pierwszą na świecie pełnoskalową instalację CCS Kanadyjczycy postanowili zbudować przy elektrowni węglowej, szef PGG zwrócił uwagę, że przed rokiem na świecie padł rekord produkcji i spalania węgla na poziomie 8,6 mld ton, natomiast zapotrzebowania na energię wzrosło o 600 TWh i nie zostało zaspokojone przez dynamicznie rozwijające się moce OZE. Głównym producentem i konsumentem węgla jest Azja a zwłaszcza Chiny, czyli państwo, z którym deficyt handlowy Unii Europejskiej pogłębił się do 396 mld euro (rok wcześniej wynosił 250 mld euro).

- Suma ta stanowiła naszą unijną kontrybucję w tworzenie nowych miejsc pracy w Chinach, to równowartość kilkuset instalacji CCS, które nie powstały w Europie – podkreślał Tomasz Rogala.

Druga zaprezentowana w Katowicach instalacja CCS zacznie działać za rok w Norwegii przy cementowni Heidelberg Materials w projekcie Brevik CCS i wychwytywać będzie 400 tys. ton CO2.

Tomasz Rogala przypomniał, że wkrótce w Europie obowiązywać będzie powszechne raportowanie śladu węglowego przedsiębiorstw, a jego wielkość stanie się najprawdopodobniej nowym elementem przy ocenie kredytowej.

- Kto nie zredukuje emisji dwutlenku węgla, straci prawdopodobnie dostęp do finansowania – przestrzegał Tomasz Rogala.

Polskie projekty już są

Polskie firmy już także pracują nad technologiami CCS. Najbardziej zaawansowane w tym są cementownie. Pilotażowa instalacja CCS ma ruszyć w Cementowni Górażdże w 2024 r. a z kolei w 2027 r. podobna instalacja ma ruszyć w Cementowni Kujawy.

We wrześniu koncern Orlen poinformował, że zaoferuje klientom nowe usługi związane z odbiorem i zarządzaniem przemysłowymi emisjami dwutlenku węgla. Magazynowanie CO2 w Polsce, m.in. pod dnem Morza Bałtyckiego, będzie miało kluczowe znaczenie dla utrzymania konkurencyjności krajowego przemysłu w branżach obarczonych wysokimi kosztami emisji. Orlen podpisał porozumienie z norweskim Horisont Energi dotyczące potencjalnej współpracy przy jednym z najbardziej zaawansowanych projektów magazynowania CO2 na Norweskim Szelfie Kontynentalnym.

Dokończenie na str. 15

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Budryk**

Wymagania wobec kandydatów:
> uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> uprawnienia do pracy z bronią obiektową będą dodatkowym atutem,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku zgodnie z planem ochrony,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramach osobowych,
> kontrola ruchu samochodowego na bramach towarowych oraz towarowo-osobowych;
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF oraz za uprawnienia na broń,
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerem telefonu:
KWK BUDRYK – **tel. 577 490 180**

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie Koksowni „Dębieńsko”**

Wymagania wobec kandydatów:
> uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramie osobowej,
> kontrola ruchu samochodowego na bramie towarowej,
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF.
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerem telefonu:
Koksownia Dębieńsko – **tel. 570 381 856**

Od początku z „Solidarnością”

ROZMOWA z Bożeną Borys-Szopą, byłą Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, związaną od lat z NSZZ „Solidarność”

Dwie kadencje w Sejmie, urząd Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, kierowanie Głównym Inspektoratem Pracy, bycie doradcą, a potem ministrem w kancelarii prezydenta – to w bardzo dużym skrócie opis ostatnich kilkunastu lat Pani drogi zawodowej, a wszystko zaczęło się przecież od górnictwa, no i Solidarności, prawda?

Dokładnie tak, moją pierwszą pracą było stanowisko referenta w kopalni Lenin (obecnie Mysłowice-Wesoła). Później pracowałam jako inspektor BHP w katowickiej kopalni Staszic i wspominam te lata niezwykle pozytywnie. W takim środowisku człowiek nabiera szacunku do ludzkiej pracy i dostrzega, jak ważna jest pracownicza godność. To jedna z wartości, których od zawsze broni NSZZ Solidarność, nie mogło więc być inaczej i właściwie od początku istnienia związku jestem jego członkiem. Życie potoczyło się tak, że w 1991 r. zostałam członkiem Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, a od 2002 r. jego wiceprzewodniczącą i sekretarzem . W latach 1998-2006 r. byłam też członkiem Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Pełniłam również funkcję przewodniczącej Prezydium Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Solidarność.

No i w końcu upomniała się o Panią Warszawa?

W marcu 2006 r. zostałam Głównym Inspektorem Pracy, a następnie ministrem w Kancelarii Prezydenta RP śp. Lecha Kaszyńskiego. Był to czas pełen wielkiej i wzmożonej pracy, ale też ogromnej satysfakcji, jaką daje służba Ojczyźnie, którą niestety przerwała dramatyczna katastrofa w 2010 r. pod Smoleńskiem. Kolejnym etapem mojej drogi było objęcie mandatu radnej w Sejmiku Województwa Śląskiego, i właśnie praca na rzecz mojego ukochanego Śląska jest jednym z najważniejszych celów, jakie postawiłam sobie, gdy po raz pierwszy zostałam wybrana na posła z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Nigdy nie wyprowadziłam się na dobre do stolicy i nigdy też nie miałam zamiaru opuścić rodzinnych stron.

Realizuje Pani to założenie z całkiem sporymi sukcesami. Odkąd została Pani szefową struktur PiS okręgu nr 75, lokalni działacze ciągle informują m.in. o Pani wielkim wkładzie w pozyskiwanie środków na różnego rodzaju projekty.

Bardzo się cieszę, że tyle udało mi się już zrobić dla okręgu. To w dużej mierze zasługa świetnej współpracy właśnie z lokalnymi działaczami i samorządowcami. Jestem zdania, że praca posła absolutnie nie ogranicza się do bycia w sejmie czy nawet w biurze. Trzeba być pośród ludzi, słuchać ich potrzeb i ten głos nieść do stolicy, do odpowiednich resortów, których programy potrafią czasami diametralnie odmienić życia czy choćby wygląd naszych małych ojczyzn. Wśród takich sukcesów, które wspólnymi siłami z samorządowcami udało nam się osiągnąć są bowiem inwestycje w infrastrukturę, zdrowie czy też sprawy społeczne, ale też np. w zabytki.

Niesie Pani lokalne głosy do Warszawy, ale wiemy, że też często „przywozi Pani” Warszawę, a konkretnie pewne ważne osoby z niej na Śląsk.

Faktycznie staram się możliwie często inicjować wizyty różnych polityków na Śląsku. To niepowtarzalna okazja do tego, aby mieszkańcy nieraz małych powiatów mogli porozmawiać np. z ministrem, który może realnie zareagować na ich potrzeby. Bardzo się cieszę, że w tym krótkim okresie odkąd jestem szefową okręgowych struktur, udało mi się zaprosić tu np. Ministrów Marlenę Maląg i Przemysława Czarnka, czy Marszałek Sejmu Elżbietę Witek. Żartobliwie powiem, że przywożę tu nie tylko Warszawę, ale też Brukselę, bo z ogromną sympatią dla Śląska przyjeżdża tu na moje zaproszenie europoseł Dominik Tarczyński, którego Państwa czytelnikom chyba nie trzeba specjalnie reklamować. Jak wiemy, bardzo zacięcie walczy on w Europarlamencie o sprawy tak ważne dla górnictwa i polskiego przemysłu.

Jak widać jeden poseł może naprawdę wiele, ale Sejm to też praca zespołowa. Prawo i Sprawiedliwość przez lata swoich dotychczasowych rządów wprowadziło sporo rozwiązań prospołecznych, również tych, o które wnioskowała Solidarność.

Myślę, że wartości którymi w swojej pracy kieruje się rząd zjednoczonej prawicy są bardzo bliskie do tych, które od zawsze przyświecają Solidarności. Za nami trudne lata: walka z Covid-19, wojna u naszego wschodniego sąsiada, pojawiające się niepokoje w każdej polskiej rodzinie związane z przerwanymi łańcuchami dostaw węgla, energii elektrycznej, z inflacją i z wieloma innymi negatywnymi skutkami tych wydarzeń. Przez cały ten trudny czas Sejm i rząd intensyfikowały swoje prace wokół zwalczania tych niepokojących skutków globalnego kryzysu. Komisje sejmowe skupione były głównie wokół prac nad ustawami, które miały jeden cel: pomóc naszym rodzinom, wszystkim Polakom, przedsiębiorstwom przetrwać ten trudny okres. Wprowadziliśmy nowatorskie rozwiązania skierowane do samorządów, zakładów pracy i rodzin - systemy tarcz, które pozwoliły zapobiec upadłościom i utracie pracy milionom pracowników. Dziś Polska jest w czołówce krajów pod względem najniższej stopy bezrobocia w Unii Europejskiej. Walcząc z tymi negatywnymi zjawiskami wywołanymi czynnikami zewnętrznymi nie zapominaliśmy o podjętych zobowiązaniach, które w czasie kampanii wyborczej przyjęliśmy jako swój cel. Wbrew przepowiedniom sceptyków, kontynuujemy i rozwijamy wszystkie programy społeczne skierowane do ludzi młodych, rodzin, emerytów i rencistów, osób z niepełnosprawnościami oraz społeczności lokalnych. Realizujemy porozumienia zawarte ze stroną społeczną i - jak już mówiłam - wspieramy samorządy.

Lada dzień kolejne wybory. Ponownie startuje Pani z pierwszego miejsca w okręgu gliwickim. Jaki wyobraża sobie Pani swoją kolejną kadencję.

Z odpowiedzią na to pytanie wolałabym zaczekać aż poznamy wyniki wyborów, ale jeśli wyborcy ponownie obdarzą mnie swoim zaufaniem, głosując na mnie, na pewno będę kontynuowała swoją pracę w taki sposób, jak dotychczas. Przez ostatnie lata mam bardzo ścisły kontakt z samorządowcami i mieszkańcami naszego województwa. Odbyłam setki spotkań, bo rozmowa z ludźmi, wsłuchiwanie się w ich potrzeby, oczekiwania i propozycje to najważniejsze zadanie posła. Za wszystkie te spotkania serdecznie dziękuję i pozostaje do Państwa dyspozycji. Często przypominam, że pierwszy program Prawa i Sprawiedliwości napisali Polacy. Jeździliśmy, wsłuchiwaliśmy się w ich głos na takich właśnie spotkaniach. To nie były wiece wyborcze, tylko godziny wśród ludzi i rozmowa o ich potrzebach. Tak narodził się pomysł obniżenia wieku emerytalnego czy właśnie program 500 plus. Jestem przekonana, że w kolejnych latach, następne takie spotkania napiszą kolejne programy. Jesteśmy z ludźmi i jesteśmy dla nich.

Rozmawiał:
Krzysztof Leśniowski

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Knurów-Szczygłowice**

Wymagania wobec kandydatów:
> uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
> uprawnienia do pracy z bronią obiektową będą dodatkowym atutem,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku zgodnie z planem ochrony,
> ochrona osób i mienia na przydzielonym posterunku,
> weryfikacja ruchu osobowego na bramach osobowych,
> kontrola ruchu samochodowego na bramach towarowych oraz towarowo-osobowych;
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
> umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
> dodatek za KPOF oraz za uprawnienia na broń,
> możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerami telefonów:
RUCH KNURÓW – **tel. 577 580 260** RUCH SZCZYGŁOWICE – **tel. 577 320 260**

JSW Ochrona Sp. z o.o.,
jeden z liderów branży ochroniarskiej,
poszukuje kandydatów na stanowisko **PRACOWNIK OCHRONY**
do pracy **na ternie kopalni KWK Knurów-Szczygłowice**

Wymagania wobec kandydatów:
> niekaralność oraz nieposzlakowana opinia,
> odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
> dyspozycyjność, punktualność (praca 24/7),
> otwarta postawa wobec stawianych zadań,
> umiejętność współpracy w zespole,
Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:
> pełnienie służby na przydzielonym posterunku,
> obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.
Osobom zatrudnionym oferujemy:
> stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
>umowę zlecenie oraz pełne składki społeczne,

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerami telefonów:
RUCH KNURÓW – **tel. 577 580 260** RUCH SZCZYGŁOWICE – **tel. 577 320 260**

41. Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy

Prawda jest niezmienna…

25 TYSIĘCY pielgrzymów modliło się na Jasnej Górze podczas 41. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy. Zgromadzeni prosili Matkę Boską Jasnogórską o wszelskie łaski dla przedstawicieli świata pracy.

W NIEDZIELĘ (18 września) wczesnym popołudniem uroczystą Mszą Świętą na wałach zakończono 41. Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę. W pielgrzymce uczestniczyli m.in. siostra i brat ks. Jerzego Popiełuszki, przedstawiciele władz państwa, Główna Inspektor Pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko, członkowie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" z Piotrem Dudą na czele, członkowie Komisji Krajowej, przewodniczący Regionów i Branż, a także poczty sztandarowe Solidarności.

„Praca jest darem"

Pielgrzymka rozpoczęła się od złożenia kwiatów i modlitwy przy pomniku bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który ponad 40 lat temu zainicjował pielgrzymowanie ludzi pracy na Jasną Górę.

Pielgrzymi uczestniczyli także w Mszy Św. na szczycie, a także Apelu Jasnogórskim oraz Drodze Krzyżowej. Późnym wieczorem czuwano zaś przed obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej.

„Formujecie swoje umysły i sumienia w duchu chrześcijańskiej jedności"

Rano pielgrzymi obejrzeli film o życiu i dziele bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Uroczystą Mszę Świętą na wałach wieńczącą spotkanie pielgrzymów poprzedziła wspólna modlitwa różańcowa oraz przemówienia okolicznościowe.

Słowo powitania do pielgrzymów wystosował Przeor klasztoru Paulinów na Jasnej Górze.

– Drodzy pielgrzymi, z pracy swojej ma człowiek spożywać chleb codzienny. Ale nie tylko. Przez swoją pracę ma się przyczyniać do ciągłego rozwoju nauki i techniki, do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa, w którym żyje. Ponieważ w całokształt działań człowieka, i to w sposób nieusuwalny, wpisane są wartości moralne. Pracując człowiek doskonali lub degraduje siebie w swojej istocie, czyli w człowieczeństwie – przekazał.

Do pielgrzymów listy wystosowali prezydent Andrzej Duda oraz premier Mateusz Morawiecki. W odczytanym przez Małgorzatę Paprocką, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP liście, Prezydent przekazał:

„Organizowana przez NSZZ „Solidarność" doroczna pielgrzymka jest odpowiedzią związkowców na apele księdza Jerzego. Na jasnogórskich wałach gromadzą się rzesze ludzi pracy, by formować swoje umysły i sumienia w duchu chrześcijańskiej jedności. Tu, w Częstochowie, od pokoleń trwa budowanie jedności serc, umysłów i rąk, którymi przemieniają Państwo otaczającą rzeczywistość. Każda, nawet najdrobniejsza i pozornie błaha czynność wykonana z myślą o innych zmienia świat na lepsze. Służy budowaniu dobra wspólnego, wzmacnia wspólnotę narodową, a dzięki temu całą Rzeczpospolitą".

Marlena Maląg, Minister Pracy i Polityki Społecznej odczytała z kolei list od premiera Mateusza Morawieckiego. Premier w liście do zebranych na Jasnej Górze przypomniał słowa bł. ks. Jerzego Popiełuszki: „Zło dobrem zwyciężaj".

„Szanowni Państwo, dzisiaj to wezwanie jest równie aktualne jak wówczas. Nie brakuje wokół nas tych, którzy próbują rozerwać więzy, które łączą nasze społeczeństwo, którzy jątrzą, szydzą z bliskich nam wartości i próbują nas skłócić. Nie możemy odpowiadać tym samym. Gdybyśmy to robili, zaprzeczylibyśmy wyznawanym przez nas ideałom. Dlatego naszym cel powinna być troska o dobro wspólne i budowa Ojczyzny, w której jest miejsce dla głębokiego patriotyzmu, która jest wolna od ideologicznych nacisków i dba o rozwój autentycznej demokracji" – przekazał premier.

„Będziemy z uporem wracać do postulatów"

Słowa do pielgrzymów skierował także Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność".

– Ksiądz Jerzy kiedyś mówił do nas: „Prawda jest niezmienna. Prawdy nie można zniszczyć tą lub inną decyzją, tą lub inną ustawą". Powiem bardziej dosadnie: Nigdy kłamstwo nie zwycięży prawdy. Żaden briefing prasowy tego lub innego polityka nie zwycięży prawdy! My wiemy, jaka jest prawda i tą prawdę pokażemy przy najbliższych wyborach parlamentarnych – powiedział.

Dodał, że ta praca ma wymierne efekty. To m.in. podpisane w czerwcu porozumienie z rządem, w którym zawarto m.in. przepisy przywracające wygaszające wcześniej emerytury pomostowe, a także zmiany w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu.

– Systemowym rozwiązaniem, na które czekaliśmy ponad 20 lat, jest zaś zmiana w Kodeksie postępowania cywilnego, który pozwalam dać skuteczą ochronę naszym przedstawicielom w zakładzie pracy, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo i higienę pracy, ale także biją się o postulaty w zakładzie pracy, żeby nie mogli być z dnia na dzień zwalniani przez pracodawców tylko dlatego, że starają się dbać o interes pracownika. I to nam się udało. To jest wielki sukces Solidarności, ale też wielki sukces dialogu społecznego w naszym kraju – przekonywał Piotr Duda.

– Podpisane porozumienie to nie koniec rozmów i dialogu Solidarności z rządem. Będziemy z uporem wracać do postulatów, które robotnicy 43 lata temu podpisali i przyjęli w Gdańsku, w Szczecinie, w Jastrzębiu-Zdroju, w Dąbrowie Górniczej, ale także w wielu innych miastach naszego kraju. A takim postulatem były, są i będą dla nas emerytury stażowe – podkreślił Piotr Duda. Dodał także:

– Dzisiaj można powiedzieć, że mamy tą drogę otwartą. Jest to deklaracja, ale deklaracja, która otwiera drogę do tego, aby jeszcze w tym roku przy sprzyjających okolicznościach te emerytury stażowe mogły stać się faktem, to kolejny bardzo ważny nas postulat do zrealizowania i tego będziemy się jako ludzie Solidarności trzymali.

„Bez przebaczenia tarcia między ludźmi są nie do zniesienia"

Mszy Świętej koncelebrowanej na jasnogórskim szczycie przewodniczył abp Józef Kupny, Metropolita Wrocławski, homilię zaś wygłosił abp Adrian Galbas SAC, Metropolita Katowicki. Mówił o konieczności przebaczenia, a także o wartości ludzkiej pracy i odpowiedzialności za nią.

– Przebaczenie jest jak olej, bez którego pracujący silnik stanie w płomieniach. Bez wzajemnego przebaczenia tarcia między ludźmi są nie do zniesienia. My, istoty ludzkie jesteśmy tak niedoskonali, pisze św. Augustyn, że ledwo się zetkniemy, a już czynimy sobie krzywdę. Tym, co ułatwia przebaczenie jest właśnie owa świadomość, że zostało mi przebaczone – mówił w homilii Arcybiskup.

Pod koniec uroczystej Mszy Świętej Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", który współorganizował wraz z Komisją Krajową oraz Duszpasterstwem Ludzi Pracy tegoroczną pielgrzymkę, odczytał Akt Zawierzenia Solidarności Matce Boskiej. Poświęcono także nowy sztandar organizacji zakładowej Tauron Ciepło.

Podziękowano także organizatorom pielgrzymki oraz gościom, a przede wszystkim pielgrzymom za liczne przybycie na Jasną Górę.

Uroczystości zakończyło przekazanie Obrazu Matki Bożej Robotników Solidarności przedstawicielom Regionu Podlaskiego NSZZ „S", który będzie współorganizatorem przyszłorocznej pielgrzymki.

Źródło: tysol.pl

Piotr Czarnynoga

- Śląski samorządowiec z krwi i kości.
- Twórca wielonej w życie idei samorządności w województwie śląskim.
- Absolwent Politechniki Śląskiej, mgr inż. elektronik
- Pracował 20 lat na dole w kopalni „Ziemowit" w Lędzinach.

Szanowni Państwo, Drodzy Wyborcy,

Jestem człowiekiem Waszym – człowiekiem dla Was. Jestem radnym Województwa Śląskiego przez 13 lat, czyli trzy już kadencje. Wcześniej przez 12 lat byłem starostą bieruńsko-lędzińskim i radnym tego powiatu. Pierwsze szlify zdobywałem, pełniąc funkcję radnego i członka Zarządu miasta Tychy. Po usamodzielnieniu się Bierunia, Lędzin i Bojszów, poświęciłem się bez reszty regionowi. Przede wszystkim jako radny i członek Zarządu Bierunia przez 8 lat, czyli dwie kadencje. 33 lata nieprzerwanej pracy na wszystkich szczeblach śląskiego samorządu dało mi ogromne doświadczenie. Chciałbym w Senacie RP, nadal służyć Polsce i mojemu ukochanemu Śląskowi.

Kompetencje starosty, członka trzech zarządów, a także przewodniczenia Komisjom Rewizyjnej Sejmiku i Komisji Edukacji, Nauki i Kultury Województwa Śląskiego będą niezwykle istotne w pełnieniu funkcji senatora RP. Pozostanę senatorem ze Śląska dla dobra naszego regionu.

Bezpieczna przyszłość Polski i Śląska to mój osobisty cel działania! Szczególnie zależy mi na poprawie funkcjonowania Jednostek Służby Zdrowia. W szczególności naszych Szpitali. Skuteczna troska o zdrowie to pierwszy i najważniejszy aspekt bezpieczeństwa obywateli naszego Państwa.

20 lat pracy na dole w kopalni „Ziemowit" w Lędzinach dało mi wgląd w rzeczywistość i życie Śląska. A także jakiś wyjątkowy wprost szacunek dla etosu pracy, dla tradycji śląskiej. Ukochałem śląską mowę i chcę się o nią troszczyć jako Senator. Wiem, czym jest materialne i niematerialne dziedzictwo Śląska. Jestem świadom znaczenia kultury i sztuki.

Jeśli obdarzycie mnie Państwo swym zaufaniem, zagłosujecie na mnie w wyborach parlamentarnych, solennie obiecuję, że w Senacie RP będę zabiegał ze wszystkich sił o lepszą przyszłość dla naszego Wspólnego Domu. Jestem gotów przyjąć trudne wyzwania naszych czasów, by jako Senator godnie reprezentować naszą regionalną wspólnotę.

Kandydat do Senatu
Tychy, Mysłowice, Powiat Bieruńsko-Lędziński

Łączę wyrazy szacunku
Piotr Czarnynoga

MATERIAŁ WYBORCZY KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Kozłowski: Uważam, że dojdziemy do porozumienia

O SYTUACJI płacowej pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) w kontekście działań podejmowanych przez reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA, sporze zbiorowym dotyczącym nagrody dla załogi i jakości państwowego nadzoru nad Spółką przez ostatnie cztery lata rozmawiamy z przewodniczącym Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność" JSW SA Sławomirem Kozłowskim.

MAMY drugą połowę 2023 roku. Inflacja w Polsce wciąż osiąga wartości dwucyfrowe (według uśrednionego odczytu za sierpień - 10,1 procent liczone rok do roku), co sprawia, że realna wartość pracowniczych wynagrodzeń spada. Do jakiego stopnia reprezentatywnym organizacjom związkowym JSW SA udaje się złagodzić negatywne konsekwencje kryzysu inflacyjnego? I jak na przedstawiane postulaty związane z wypłatą nagród jednorazowych reagował dotąd pracodawca? Warto byłoby też zadać pytanie nieco bardziej ogólne - jak przedstawiały się relacje pomiędzy największymi związkami zawodowymi a kierownictwem Spółki na przestrzeni ostatnich miesięcy?

Zdajemy sobie sprawę z utrzymującej się wysokiej inflacji. Jak już wielokrotnie podkreślaliśmy, w takiej sytuacji naszym zadaniem jest przeciwdziałanie spadkowi płacy realnej. Poza tym, jeśli Spółka osiąga dobre wyniki, płaca realna pracowników powinna wzrastać. Mówiąc krótko, musi następować wzrost wynagrodzeń pracowników powyżej wskaźnika inflacji. Zarówno w tym roku, jak i w roku poprzednim, udało nam się to osiągnąć poprzez doprowadzenie do wzrostu płacy zasadniczej oraz wypłaty jednorazowej premii. Jak reagował pracodawca? Na pewno nie był szczęśliwy, choć trzeba stwierdzić, że ten brak szczęścia nie był równomierny wśród kierownictwa firmy. U niektórych członków Zarządu JSW to niezadowolenie objawiało się zdecydowanie mocniej. A więc można z lekkim optymizmem stwierdzić, że w Jastrzębskiej Spółce Węglowej negatywne konsekwencje kryzysu inflacyjnego udało się złagodzić. Odnosząc się do relacji pomiędzy reprezentatywnymi organizacjami związkowymi a Zarządem, muszę przyznać, że w ostatnim okresie były one poprawne i mimo różnic w niektórych zasadniczych sprawach można było dojść do konsensusu, choć nie zawsze się to udawało. Najważniejszym jest fakt, że wiemy, o czym rozmawiamy, bo były sytuacje w JSW, kiedy Zarząd - szczególnie ten z pewną panią profesor na czele - nadawał na obcych nam częstotliwościach. My o chlebie, oni o niebie. Chciano nam wtedy udowodnić, że słońce wschodzi dlatego, bo kogut pieje, a zachodzi, bo żaby rechoczą.

Pierwsze pytanie łatwo powiązać z tym, co obecnie dzieje się w JSW. Trwa spór zbiorowy dotyczący nagrody dla załogi. Reprezentatywne organizacje związkowe chcą, by pracownicy JSW otrzymali do podziału 15 procent netto kwoty przeznaczonej na podatek od „nadmiernych zysków" za rok 2022. Tymczasem pracodawca wylicza, że kosztowałoby to Spółkę 302 miliony złotych i sprzeciwia się związkowemu pomysłowi. Jednocześnie wskazuje na możliwość rozpoczęcia rozmów w sprawie wypłaty ewentualnej nagrody dla pracowników JSW po analizie wyników za trzeci kwartał 2023 r. Dlaczego związki zawodowe nie zgadzają się z propozycją Zarządu?

Prowadzony spór zbiorowy ma na celu docenienie pracowników, którzy również przyczynili się do tak dobrego wyniku finansowego Spółki. Jak już wcześniej wspominałem, Zarząd nie jest zadowolony, gdy upominamy się o pieniądze dla załogi, dlatego szybko wylicza związane z tym koszty. Jednocześnie nie ucieka od rozmów i analizuje argumenty, które staramy się przedstawić w ramach zgłoszonych postulatów. Mówiąc o prowadzonym sporze zbiorowym, trzeba stwierdzić, że propozycje Zarządu są do rozważenia i trzeba je potraktować poważnie. Uważam, że dojdziemy do porozumienia, tym bardziej, że do mediacji włączył się pan Marek Wesoły, wiceminister aktywów państwowych. Po pierwszym spotkaniu z udziałem wiceministra można wnioskować, że strona pracodawcy szuka rozwiązania i jest gotowa do kompromisu. Zapewniam, że z naszej strony jest wola zawarcia porozumienia i w interesie pracowników doprowadzimy sprawę do pozytywnego zakończenia.

JSW jest spółką giełdową kontrolowaną przez Skarb Państwa. Dobiegająca końca kadencja parlamentu każe zadać pytanie o ocenę jakości państwowego nadzoru nad Spółką. Czy przez ostatnie cztery lata był on - zdaniem ZOK NSZZ „Solidarność" JSW SA - zadowalający?

Bardzo dobre pytanie. Trzeba przyznać, że nadzór Skarbu Państwa nad JSW przez ostatnie cztery lata był wyjątkowo skrupulatny - zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że nadopiekuńczy. Podobnie jak w przypadku relacji z Zarządem, tutaj również nie zawsze się zgadzaliśmy co do podejmowanych decyzji. Jednak w pytaniu pojawia się stwierdzenie „zadowalający" i ja bym tak to właśnie ujął - nadzór w ostatnich czterech latach był zadowalający, bo poprzednia ekipa - Platformy Obywatelskiej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego - nie wykazywała praktycznie żadnego zainteresowania, jeśli chodzi o JSW. Dopiero w roku 2015, kiedy Jarosław Zagórowski [były prezes JSW - przyp. red. SG] doprowadził firmę na skraj bankructwa, pojawił się wiceminister odpowiedzialny za górnictwo i poinformował wszystkich, że nie jest w stanie zaproponować pomocy, a ratowanie Spółki pozostawił w naszych rękach i w rękach pracowników oraz wprost zagroził upadłością Spółki. Zapomniał tylko powiedzieć, że to nie pracownicy powołali Zagórowskiego na stanowisko prezesa. Analizując działania Zarządu podejmowane w latach 2012-2015, można stwierdzić, iż robiono wszystko, by obcy kapitał przejął całą Spółkę lub przynajmniej jej najcenniejsze aktywa. To wtedy zmieniono nasze logo, nawiązujące swoją kolorystyką do barw górniczych, na obecne, które zupełnie przypadkowo wykorzystuje kolorystykę firmową jednego z naszych wierzycieli. Tłumaczono wtedy, że barwy górnicze źle się kojarzą w Brukseli czy w Luksemburgu i nie są ekologiczne. Mielibyśmy zatem powody do zmartwień, gdyby poprzednia ekipa rządząca znowu miała objąć nadzór nad Jastrzębską Spółką Węglową, a dla tych pracowników, którzy swoją przyszłość oraz przyszłość swojej rodziny związali z JSW, byłaby to sytuacja wręcz niebezpieczna. W ostatnich czterech latach sytuacją Spółki oraz naszych pracowników interesowali się - w dobrym tego słowa znaczeniu - obecni parlamentarzyści. Mam tutaj na myśli panią posłankę Teresę Glenc, posła Bolesława Piechę oraz senatora Wojciecha Piechę. Ten ostatni bezpośrednio przyczynił się do zawarcia porozumienia płacowego na 2023 rok. Wszystkie wymienione przeze mnie osoby działały bez zbędnego rozgłosu i reklamy. Na koniec chciałbym zaznaczyć, że wynik zbliżających się wyborów parlamentarnych przesądzi o przyszłości polskiego górnictwa, w tym również Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA. Wszystko jest w naszych rękach, a chyba wiemy, kto chce prywatyzować i błyskawicznie likwidować górnictwo, posługując się hasłem „Węgiel jest brudny"...

rozmawiał: Marek Jurkowski

Związkowcy analizują projekt ZUZP

REPREZENTATYWNE organizacje związkowe zrzeszające pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) analizują opracowany przez Zespół Polityki Płacowej JSW projekt roboczy zakładowego układu zbiorowego pracy (ZUZP) i przygotowują się do rozmów na jego temat, tak by zawarte tam regulacje były możliwie korzystne dla załogi. Związkowcy z „Solidarności", Federacji Związku Zawodowego Górników JSW SA i „Kadry" złożyli wniosek o ujednolicenie wynagrodzeń w kopalniach JSW już na początku bieżącego roku. 24 sierpnia otrzymali od pracodawcy projekt ZUZP.

Robocza wersja projektu ma być podstawą do negocjacji pomiędzy stroną społeczną a Zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA. Jak poinformowali przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych, została ona przygotowana w oparciu o funkcjonujące „nowe" umowy o pracę (zawarte po roku 2012) oraz o podpisane później porozumienia.

- Nowe umowy po 2012 zostały wprowadzone jednostronnie przez ówczesnego prezesa JSW Jarosława Zagórowskiego i pozbawiały pracowników części elementów jednorazowego wynagrodzenia - przypomnieli związkowcy. - Z projektem zapoznają się teraz zakładowe organizacje związkowe w celu przeprowadzenia konsultacji, a następnie Reprezentatywne Związki Zawodowe przystąpią do negocjacji z Zarządem w celu wprowadzenia jak najbardziej korzystnych dla pracowników ustaleń w nowym ZUZP - czytamy w opublikowanym przez nich komunikacie.

mj

Minister mediatorem. Manifestacja odwołana

Wiceminister aktywów państwowych oraz pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego Marek Wesoły zadeklarował chęć poprowadzenia mediacji w sporze zbiorowym pomiędzy reprezentatywnymi organizacjami związkowymi zrzeszającymi pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) a Zarządem firmy. Podczas spotkania z udziałem ministra związkowcy zaakceptowali tę propozycję, odwołując planowaną na 29 września manifestację przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych.

ROZMOWY, do których doszło 15 września w Jastrzębiu-Zdroju, poświęcone były problematyce związanej ze sporem zbiorowym dotyczącym wypłaty nagrody dla załogi.

Obecny na miejscu przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" JSW SA Sławomir Kozłowski zapoznał ministra Wesołego z sytuacją społeczną w Spółce i przedstawił argumenty reprezentatywnych organizacji związkowych, które opowiadają się za wypłatą dodatkowego świadczenia pieniężnego. Przypomnijmy: związki zawodowe chcą, by pracownicy JSW otrzymali do podziału 15 procent netto kwoty przeznaczonej na podatek od „nadmiernych zysków" za rok 2022.

Pracodawca podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko. Według kierownictwa Spółki wejście w życie ustawy obligującej JSW do zapłaty składki solidarnościowej z tytułu „nadmiernych zysków" spowoduje powstanie zobowiązania szacowanego na 1,6 miliarda złotych. Wypłata postulowanej nagrody obciążyłaby firmę kwotą około 302 milionów zł. Ustosunkowując się do stanowiska reprezentatywnych organizacji związkowych, Zarząd oświadczył, że nie widzi możliwości realizacji przedstawionego żądania.

- Jednocześnie Zarząd JSW S.A. widzi możliwość do prowadzenia rozmów w kwestii wypłaty ewentualnej premii jednorazowej dla pracowników JSW S.A., której wysokość nie będzie powiązana z wysokością podatku od nadmiarowych zysków za rok 2022. Po zakończeniu 3 kwartału br., Zarząd JSW S.A. przeanalizuje możliwość realizacji ewentualnej wypłaty premii dla pracowników JSW S.A. po ocenie sytuacji ekonomicznej Spółki - zaznaczono w podpisanym trzy dni wcześniej protokole rozbieżności.

Po wysłuchaniu obydwu stron minister oświadczył, że sam podejmie się roli mediatora, na co strona związkowa zareagowała pozytywnie.

- Reprezentatywne Organizacje Związkowe przyjęły propozycję prowadzenia mediacji przez Pana Ministra Marka Wesołego oraz wyraziły chęć prowadzenia dialogu w celu osiągnięcia porozumienia zmierzającego do zakończenia sporu zbiorowego - czytamy w notatce z piątkowego spotkania.

O przyszłości i bezpieczeństwie KWK Knurów-Szczygłowice

Podczas XII Forum Zakładowych Społecznych Inspektorów Pracy w Bystrej, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” KWK „Knurów-Szczygłowice” Ruch „Knurów”, który jednocześnie pełni funkcję Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy Ruchu Knurów, miał zaszczyt spotkać się i przeprowadzić konstruktywną rozmowę z wiceministrem Aktywów Państwowych, panem Piotrem Pyzikiem.

SPOTKANIE to stanowiło istotną okazję do omówienia kwestii związanych z Kopalnią Knurów, która ma długą i znaczącą historię, a jej przyszłość jest dla lokalnej społeczności niezwykle istotna. W trakcie rozmowy z wiceministrem Pyzikiem poruszono wiele kluczowych zagadnień.

Jednym z głównych tematów była perspektywa rozwoju KWK Knurów, ponieważ ten zakład górniczy jest ważnym elementem lokalnej gospodarki, dostarczając miejsc pracy dla wielu mieszkańców i przyczyniając się do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju. Rozmowa koncentrowała się na strategiach, które umożliwią długoterminowe i zrównoważone funkcjonowanie naszej kopalni.

Kwestie związane z bezpieczeństwem pracowników stanowiły drugi istotny punkt rozmowy. Bezpieczeństwo i dobre warunki pracy są priorytetem zarówno dla tej organizacji, jak i dla rządu. Omawiano działania mające na celu poprawę standardów bezpieczeństwa oraz inicjatywy promujące zdrowie i dobrostan pracowników.

To spotkanie było owocne i inspirujące. Stanowiło dowód na to, że współpraca między organami rządowymi a lokalnymi społecznościami górniczymi może przynosić pozytywne rezultaty. Jesteśmy przekonani, że kontynuacja dialogu i współpracy będzie służyć nie tylko interesom KWK Knurów-Szczygłowice, ale także całej branży górniczej w Polsce.

Dziękujemy wiceministrowi Piotrowi Pyzikowi za poświęcony czas i otwartość na nasze sprawy. Jesteśmy gotowi do dalszej współpracy na rzecz rozwoju, bezpieczeństwa i dobrostanu naszych pracowników oraz lokalnej społeczności.

Krzysztof Leśniowski

Pamięć o strajkujących górnikach

W ostatnią środę września na terenie zakładu górniczego KWK “Knurów-Szczygłowice” Ruch Szczygłowice odbyło się wzruszające wydarzenie, które przypomniało tragiczne wydarzenia z przeszłości i podkreśliło znaczenie walki o podstawowe prawa, wolność oraz godność pracowników. Uroczystość upamiętnienia strajku górników z 1981 roku zgromadziła wiele osób, a wśród nich ważnych gości, w tym wiceministra Aktywów Państwowych Piotra Pyzika.

CAŁA ceremonia rozpoczęła się od uroczystego złożenia wieńców przed białym, stalowym krzyżem, który stanowi symbol walki i poświęcenia tych, którzy walczyli o lepsze warunki pracy i godność. To przy tym miejscu odprawiona została msza św. w intencji strajkujących pracowników z 1981 roku. Od samego początku uroczystości widać było powagę i szacunek wobec tych wydarzeń, które na zawsze wpisały się w historię tej kopalni.

Następnie uczestnicy obchodów przeszli do budynku cechowni, gdzie znalazła się figura św. Barbary oraz tablica upamiętniająca tragicznie zmarłych górników kopalni Szczygłowice. To w tym miejscu wiceminister Piotr Pyzik oraz zgromadzeni goście złożyli wiązanki kwiatów. Gest ten miał wyjątkowe znaczenie, gdyż symbolizował pamięć i szacunek dla tych, którzy oddali życie w trakcie strajku.

Strajk, który rozpoczął się 24 września 1981 roku, trwał prawie tydzień i miał głęboki wpływ na losy pracowników kopalni oraz społeczność lokalną. Jego przyczyną było aresztowanie Tadeusza Arenta, ówczesnego przewodniczącego Komisji Zakładowej Solidarności. Ten dramatyczny okres w historii górników zmusił ich do walki o swoje podstawowe prawa i godność.

Udział w uroczystościach Piotra Pyzika, wiceministra Aktywów Państwowych, był wyjątkowo ważny. Jego obecność podkreśliła znaczenie tej chwili oraz zaangażowanie władz państwowych w upamiętnienie i wsparcie dla dziedzictwa bohaterów tamtych wydarzeń. To także sygnał, że walka o godność i prawa pracowników pozostaje nadal aktualna i ważna dla naszej społeczności.

Krzysztof Leśniowski

Podziemna wizyta ministra w Ruchu „Szczygłowice” KWK „Knurów-Szczygłowice”

Wiceminister Aktywów Państwowych, Piotr Pyzik odwiedził KWK „Knurów-Szczygłowice” docierając aż na głębokość -850 metrów pod ziemią. To była wyjątkowa okazja, aby w naturalnym środowisku górników podziękować im za ciężką pracę oraz porozmawiać o bezpieczeństwie podczas pracy.

Wizyta rozpoczęła się od obszerniej prezentacji kopalni, którą poprowadził dyrektor Jarosław Twardokęs. To właśnie on zaprezentował tajemnice tego wyjątkowego miejsca, ukazując skomplikowany proces wydobycia węgla, który stanowi trzon działalności tej kopalni i Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Podziemna Edukacja

Następnie wiceminister Pyzik i towarzyszący mu maturzyści z ZSTiE w Gliwicach udali się do Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górnictwa. Tam, ratownicy górniczy przeprowadzili niezwykle ważne szkolenie dotyczące użytkowania aparatu ucieczkowego. W trakcie tej niezwykłej podróży, uczestnicy mieli również okazję zobaczyć cechownie oraz łaźnie łańcuszkową, które są nieodłączonymi elementami życia pod ziemią.

Spotkanie z pracownikami

Głównym celem wizyty była jednak ściana XX w pokładzie 405/1 poziom -850, gdzie na co dzień pracują górnicy z oddziału G2-Sz. Wiceministerowi towarzyszyli: Dyrektor KWK Knurów-Szczygłowice, Jarosław Twardokęs, Kierownik Robót Eksploatacyjnych Grzegorz Tworkowski oraz Zastępca Kierownika Działu BHP, Przemysław Łuczak. To właśnie ci ludzie, codziennie stawiając czoła wyzwaniom pod ziemią, zapewnili gościom niezwykłe przeżycia i doświadczenie.

Czas rozmów i refleksji

Podczas wizyty, Piotr Pyzik nie tylko obserwował pracę górników, ale także spędził czas na rozmowach z nimi. Wyraził ogromny szacunek za ich ciężką pracę oraz za warunki, w których na co dzień muszą pracować, narażając swoje życie dla dobra innych. Przed tablicą poległych górników, wiceminister pomodlił się także, oddając hołd wszystkim tym, którzy zginęli w trakcie wykonywania tej trudnej i niebezpiecznej pracy w KWK Szczygłowice.

- W emocjonującym wydźwięku wizyty, wiceminister Piotr Pyzik podkreślił: “To, co widziałem dzisiaj, to nie tylko wyzwanie dla górników, ale także dowód na ich niezwykłą determinację i poświęcenie. Praca pod ziemią to codzienna walka o przetrwanie, walka o energię, która napędza naszą gospodarkę. Ci ludzie to prawdziwi bohaterowie, którzy zasługują na naszą wdzięczność i szacunek - **relacjonuje wiceminister Aktywów Państwowych Piotr Pyzik**

To nie będą zwykłe wybory...

ROZMOWA z Przewodniczącym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” ZG Janina Stanisławem Kurnikiem i Posłem na Sejm RP Krzysztofem Kozikiem ((część 2)

Niedawno mieliśmy ogromny problem z kopalnią i elektrownią w Turowie.

S.K. Organizacje ekologiczne z Niemiec i Czech oskarżyły polską kopalnię o doprowadzenie do zaniku wody w czeskiej miejscowości. Nauczony doświadczeniem górniczym sądzę, że podczas takiej samej eksploatacji w Niemczech, Czechach czy w Polsce powinien być taki sam skutek ekologiczny. Zanik wody powinien występować we wszystkich miejscowościach w pobliżu kopalni, a tylko polską kopalnię o to oskarżono, a TSUE wydał wyrok nakazujący ją zamknąć. Jestem pewny, że nie chodzi tu o ekologię tylko jest to brutalna gra czeskich i niemieckich firm górniczych, które chcą wejść na nasz rynek.

K.K. Nie mam nawet najmniejszych wątpliwości, że tezy wypowiedziane przez Przewodniczącego w całości oddają obraz spisku przeciw Polsce z wykorzystaniem TSUE. Do tego dodałbym aktywny udział polityków z tzw. totalnej opozycji. Politycy Rafał Trzaskowski, Szymon Hołownia, Robert Biedroń mówią po Polsku, ale Polski w sercu nie mają. Wszyscy opowiedzieli się za natychmiastowym zamknięciem kopalni w Turowie. Najgorsze, że i polski sędzia z Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie chciał wstrzymać wydobycie w kopalni w Turowie z powodu wniosku mało transparentnych co finansowania ich działalności organizacji ekologicznych, a postulujących naruszenie prawa i ignorowanie zagrożenia środowiska podczas wydawania decyzji o koncesji na wydobycie węgla.

Pytanie, na które przed oddaniem głosu w wyborach każdy z górników, nie tylko z „Janiny”, „Sobieskiego” czy „Brzeszcz” powinien sobie odpowiedzieć: czy gdyby ekoterroryści wraz z Europejskim Trybunałem oraz polskim Sądem nakazali likwidację którego z ich zakładów pracy to uzyskaliby pomoc od polityków opozycji?

Ceny za uprawnienia do emisji CO2 zmieniają polski rynek energii.

K.K. Polska występuje z postulatem reformy sposobu opłat za uprawnienia do emisji CO2, niestety interesy krajów zachodnich są rozbieżne z naszymi, gdzie Polska jeszcze musi dokupić praw do emisji za co polska gospodarka płaci miliardy złotych rocznie. Obecny system opłat napędza spekulacyjny obrót uprawnieniami, wpływa wyłącznie na podbijanie cen i generuje korzyści dla firm czy banków inwestujących w instrumenty finansowe. Projekt „Fit for 55” jeszcze w większym stopniu zaostrza politykę klimatyczną UE, a tym samym pogarsza sytuację firm energochłonnych w UE. Niestety taka polityka również uderza w górnictwo w Polsce.

S.K. Zrównanie krajów bogatych, które miały wiele lat na transformację energetyczną z krajami podobnymi do Polski jest narzędziem do podniesienia cen energii, a tym samym ograniczeniem konkurencyjności polskiego przemysłu. Podwyżka cen energii nie jest tak bardzo odczuwalna w Francji, Danii, Holandii, Austrii czy Niemczech, jak w Polsce.

Jakie działania możemy wykonać, żeby przeciwstawiać się polityce klimatycznej UE i ochronić polskie górnictwo?

S.K. Na poziomie europejskim to nieustanne uświadamianie przez polityków o negatywnych konsekwencjach tak prowadzonej drastycznie polityki klimatycznej oraz ochrona interesu Polski. Na szczeblu lokalnym najważniejszym sposobem to modernizacja zakładów i utrzymanie wydobycia węgla na efektywnym poziomie. Wysoki poziom wydobycia pozwoli na zmniejszenie ceny jednostkowej za tonę. Przygotowanie frontu wydobywczego do eksploatacji to okres trzech, czterech lat i wielomilionowe nakłady inwestycyjne. Żeby spółki zdecydowały się na takie inwestycje muszą mieć stabilne otoczenie gospodarcze i polityczne. Przykład kopalni „Siersza” w Trzebini, która posiadała nowoczesny zakład przeróbczy oraz magistralę łączącą dół kopalni z elektrownią, a mimo to podjęta została decyzja polityczna o jej zamknięciu.

Również, obok ciężkiej pracy górników, ważne jest zachowanie ludzi w białych kołnierzykach. Jeśli eurokraci będą trzymać się zasad, które sami zatwierdzili i nie tworzyć nowych szkodzących branży przepisów to sobie poradzimy.

K.K. To prawda, nawet najlepszy zakład, najnowocześniejsza kopalnia nie uchroni się jak politycy podejmą decyzję „przeciw” zakładowi. Wymyślą nowe normy, restrykcyjne przepisy, porozumieją się ze swoimi wspólnikami z Europejskiej Partii Ludowej i oskarżą Polskę o łamanie norm i skierują wniosek do TSUE. A europejski trybunał już znajdzie sposób na likwidację zakładu - środki zaradcze - podobnie zresztą jak z „Turowem”. Jeżeli wybierzemy polityków, którym dobro polskiego górnictwa leży na sercu to jest duża szansa na utrzymanie efektywnego górnictwa. Istnieją nowoczesne technologie na bardziej ekologiczne wykorzystanie węgla. Zgazowanie węgla to metoda znana od lat i stosowana w świecie. Z węgla można produkować wiele produktów np. paliwo syntetyczne, UE chce od 2035 zakazać produkcji aut na paliwa ropopochodne, ale zezwoliła na wykorzystanie paliw syntetycznych, już teraz trzeba być przygotowanym, aby nie przegrać. Ponadto istnieją technologie, które umożliwiają składowanie czy przetwarzanie CO2, a to umożliwiłoby dalsze wykorzystanie węgla w gospodarce niskoemisyjnej. Jednak na to trzeba zmiany polityki w UE, co prawda mówi się o wspieraniu technologii CCS, to istotne, bo z uwagi na koszty inwestycji potrzeba gwarancji, że po rozpoczęciu inwestycji politycy nie zmienią zdania. I znowu wracamy do dużej polityki, jeżeli mieszkańcy terenów górniczych wybiorą polityków Lewicy, PO, PSL, POLSKI 2050 to ryzykują, że górnictwo na życzenie obecnych polityków UE zostanie szybko zlikwidowane. Gwarancję stabilnego funkcjonowania górnictwa daje tylko rząd Zjednoczonej Prawicy.

Gwarancje dla górnictwa to bezpieczeństwo setek tysięcy miejsc pracy w branżach okołogórniczych.

S.K. Szacuje się, że jedno miejsce w górnictwie generuje cztery poza górnictwem. Likwidacja kopalni zatrudniającej 3 tysiące pracowników to utrata kilkunastu tysięcy miejsc pracy. Taka ilość skutkuje bezrobociem strukturalnym i może doprowadzić do upadku całych regionów. Trzeba zachować rozwagę podczas podejmowania decyzji o likwidacji górnictwa.

K.K. Ważne jest, aby proces dekarbonizacji przebiegał w sposób ewolucyjny, nie generując nadmiernych skutków społecznych i gospodarczych, a kopalnie, jeśli będą wyłączane z eksploatacji po szczerpaniu złóż węgla i będzie to rozłożone w czasie to da szansę na zmianę profilu lokalnej gospodarki. Obecnie politycy totalnej opozycji z Sejmu i ich delegaci do UE robią wszystko, żeby kopalnie były likwidowane natychmiast, a skutki będą takie jakie przedstawił Przewodniczący Kurnik. Likwidacja kopalni jak i firm, które działały na rzecz kopalni to również ubytek wpływów do budżetu państwa, ale też i samorządów co zapewne odczujemy w swoich miejscowościach.

Rozmawiał: Krzysztof Leśniowski

TAURON WYDOBYCIE

Albo odbiór węgla, albo...

ZAKŁADOWA Organizacja Koordynacyjna (ZOK) NSZZ „Solidarność” Tauron Wydobycie SA skierowała pismo do prezesa Zarządu Tauron Polska Energia SA Pawła Szczeszka, wyrażając zaniepokojenie informacją o braku odbioru zakontraktowanego węgla przez Grupę Tauron. Według strony związkowej takie postępowanie Grupy łamie porozumienia zawarte 16 grudnia 2022 r. i stawia spółkę Tauron Wydobycie w trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej.

„Solidarność” wskazuje, że od stycznia do sierpnia bieżącego roku Grupa Tauron nie odebrała ponad 800 tysięcy ton węgla, co naraziło Tauron Wydobycie SA na konieczność sięgnięcia po dopłaty do redukcji zdolności produkcyjnych.

- Odbiory węgla w II i III kwartale br. są realizowane na poziomie poniżej 35% - twierdzą przedstawiciele ZOK.

Ponadto do Związku dotarły informacje, że Grupa Tauron sprowadza węgiel z zagranicy kosztem dostaw surowca wydobytego przez zakłady górnicze spółki Tauron Wydobycie.

- Taki stan rzeczy budzi głęboki niepokój załóg górniczych i jest przejawem świadomego działania mającego na celu likwidację miejsc pracy Górników w naszych kopalniach, a tym samym prowadzi do napięć społecznych, których my jako odpowiedzialni partnerzy społeczni chcielibyśmy uniknąć. Zwracamy uwagę, że wspólnie powinniśmy wykorzystać czas na „wyhamowanie” emocji - pisze strona społeczna.

Związkowcy przypomnieli, że zapisy regulujące kwestię odbioru surowca są częścią porozumień społecznych. Ich sygnatariuszem i gwarantem jest minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

Dalej zaznaczyli, iż brak „niezwłocznych działań” ze strony Zarządu Tauron Polska Energia SA skutkować będzie „eskalacją konfliktu”, co zmusi związki zawodowe do podjęcia „bardziej radykalnych działań wyrażających niezadowolenie Górników”.

- Mając powyższe na uwadze oraz Pańskie zobowiązania żądamy realizacji zawartych zapisów Porozumień i odbiorów zakontraktowanych ilości węgla w całości - zakończyli swoje pismo.

Pod dokumentem widnieją podpisy kierownictwa ZOK: przewodniczącego Stanisława Kłysza (ZG „Brzeszcze”) oraz dwóch wiceprzewodniczących - Stanisława Kurnika (ZG „Janina”) i Waldemara Sopaty (ZG „Sobieski”).

jm

Kopalnia Janina dla dzieci

TAURON Wydobycie w Zakładzie Górniczym Janina z Libiąża po raz kolejny zorganizował dla pracowników i mieszkańców atrakcje. W maju oraz w czerwcu na terenie kopalni z okazji dnia dziecka maluchy wraz z rodzicami zwiedzały sztolnię ćwiczebną, a we wrześniu w podobnej formule żegnały lato.

KONIEC maja przywitał najmłodszych mocą atrakcji, jakie zapewnili górnicy libiąskiej kopalni. Dla dzieci pracowników, którzy najczęściej są mieszkańcami Libiąża i ościennych miejscowości powiatu chrzanowskiego byłą to okazja z zapoznaniem się z kopalnią i charakterem pracy górników. Na potrzeby obchodów Dnia Dziecka otworzono 28 maja oraz 4 czerwca dla dzieci sztolnię ćwiczebną, która znajduje się na terenie Zakładu Górniczego Janina. Po podziemiach oprowadzali ich oraz opowiadali górnicze historie doświadczeni pracownicy Janiny, dla których kopalnia nie ma żadnych tajemnic. Nie zabrakło spotkania ze Skarbkiem, ale kapryśny skrzat nie zawsze wychodził ze swojego korytarza, który opada w dół ostatnim tunelem w ciemnym końcu sztolni...

Po podziemnej wycieczce wszyscy uczestnicy udali się na zakładową stołówkę, gdzie czekał poczęstunek oraz kolejne atrakcje. Najmłodsi bawili się z animatorami, którzy ciekawie i intensywnie zagospodarowali czas, podczas gdy rodzice mogli porozmawiać przy kawie lub herbacie. Tuż po południu, kiedy skończyła się impreza, dzieci szczęśliwe i rozbawione, obdarowane pamiątkowymi upominkami, z pomalowanymi na kolorowo buziami wróciły spędzić resztę dnia z najbliższymi.

Letnie imprezy okazały się ogromnym sukcesem. Ilość chętnych przekroczyła oczekiwania, stąd dość szybko kopalnia zdecydowała się zrealizować kolejną edycję jesienną, tym razem pod nazwą „Pożegnanie lata". Obydwie edycje imprezy odbyły się kolejno 3 oraz 24 września. Łącznie zaś wszystkie cztery otwarte dla najmłodszych dni zgromadziły niemal 700 osób, które przyszły odwiedzić Zakład Górniczy Janina.

materiał promocyjny Tauron Wydobycie

TERESA GLENC - Poseł dwóch kadencji. Niezwykle ważne są dla niej sprawy społeczne.

Z oddaniem zabiega o wszelkie formy wsparcia dla rodzin. Na wniosek środowisk górniczych wystąpiła do Ministra Polityki Społecznej o zmiany prawne w zakresie konieczności odpracowywania przez górników okresów zwolnienia lekarskiego oraz krwiodawstwa. W dalszym ciągu zabiega o to, by kwestie te zostały uregulowane zgodnie z postulatami branży górniczej.

Innowacyjne brykiety węglowe

Inżynierowie z katowickiego ośrodka EMAG opracowali technologię, umożliwiającą tanią produkcję niskoemisyjnych brykietów węglowych z miałów energetycznych. Jej zastosowanie pozwoliłoby wykorzystać przetworzone miały w domowych piecach bez potęgowania smogu - wskazują twórcy innowacyjnego rozwiązania. Projekt cieszy się dużym wsparciem ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych.

TWÓRCY innowacyjnego rozwiązania podkreślają, że nowe paliwo zostało szczegółowo przebadane pod kątem osiąganych parametrów, takich jak wartość opałowa, zawartość popiołu i siarki czy poziom emisji, w tym emisji pyłów powodujących smog. Dla osiągnięcia najlepszych parametrów wzięto pod uwagę m.in. reaktywność, wilgotność, kształt i wielość ziaren, ich porowatość, stabilność kształtów czy wytrzymałość mechaniczną. Opracowano też wskazówki dotyczące przygotowania kotłów i sposobu spalania.

W ramach projektu inżynierowie z EMAG-u stworzyli w pełni automatyczną linię do wytwarzania i badania jakości stworzonego paliwa o wydajności do 5 ton na godzinę. W jej skład wchodzi m.in. kosz zasypowy, kruszarka, mieszalniki, brykieciarka (moduł formowania), suszarka oraz wagoworkownica. Specjaliści szacują koszt instalacji podobnej linii na ok. 5 mln zł, a koszt wytworzenia jednej tony takiego paliwa to ok. 600 zł.

Technologia oraz linia badawcza do produkcji kwalifikowanego paliwa kompozytowego powstawały w ramach projektu, realizowanego przez naukowców z Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytutu Technik Innowacyjnych EMAG oraz Centrum Naukowo-Przemysłowego EMAG w Katowicach. Wytworzone z miałów paliwo przeszło testy, potwierdzające jego odpowiednią wartość energetyczną oraz niskoemisyjność.

Szansą na komercjalizację technologii jest zawarte porozumienie o współpracy EMAG z Holdingiem KW.

jm

Błękitna Karolinka

Polska Grupa Górnicza przymierza się do budowy fabryki „błękitnego węgla". Spółka zleciła opracowanie studium wykonalności dla takiego zakładu. To pierwsza z inwestycji zapisanych w zeszłorocznej umowie społecznej dla górnictwa.

BŁĘKITNY Węgiel to nazwa „bezdymnego" paliwa opracowanego w ramach projektu badawczego przez Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu (obecnie Instytut Technologii Paliw i Energii). Paliwo to powstaje na bazie najzwyklejszego węgla opałowego, który poddawany jest koksowaniu, czyli usuwane są z niego części lotne. Jednak surowiec (węgiel zwykły a nie koksujący) oraz niższe temperatury całego procesu powodują, że powstaje koks taki jak wytwarzany jest normalnie w domowym piecu lub kotle w procesie spalania węgla. Różnica polega na tym, że części lotne są spalane w warunkach przemysłowych, a nie wypuszczane kominem.

Głównym celem Błękitnego Węgla jest obniżenie emisji zanieczyszczeń z ogrzewania domów bez konieczności wymiany starych pieców i kotłów. Ponieważ paliwo to powstaje ze zwykłego węgla opałowego, powinno się nadawać do wszystkich pieców i kotłów mogących spalać węgiel kamienny.

Dotychczas próby komercjalizacji Błękitnego Węgla nie powiodły się z uwagi na wysoki koszt produkcji „bezdymnego" węgla.

Sposobem na upowszechnienie tego paliwa jest „Karolinka", jeden z najnowszych produktów PGG, który zawiera domieszkę Błękitnego Węgla.

– Ponieważ spalanie samego błękitnego węgla byłoby obecnie nieopłacalne ekonomicznie, a paliwo – niekonkurencyjne na rynku z powodu wysokiej ceny. Badania potwierdziły jednak, że nawet domieszka odgazowanego węgla w ekogroszku zmniejsza emisyjność szkodliwych substancji o co najmniej 30 proc., a nawet powyżej 50 proc. Taką domieszkę, nazwaną uszlachetniającym dodatkiem antysmogowym, zastosowano w nowym ekogroszku PGG „Karolinka" – przekonuje dr. Aleksander Sobolewski, dyrektor zabrzańskiego Instytutu.

Pierwsze pilotażowe partie „Karolinki" trafiły na rynek już pod koniec 2021 r. Uruchomienie produkcji na większą skalę wymagać będzie jednak zainwestowania kilkudziesięciu milionów złotych w budowę specjalnych reaktorów do odgazowania węgla.

mj

Szansa nie tylko dla węgla

Dokończenie ze str. 8

Strategia grupy Orlen przewiduje, że do 2030 r. koncern będzie miał możliwość magazynowania lub zagospodarowania 3 mln ton dwutlenku węgla rocznie. Potencjał ten zostanie wykorzystany do zmniejszenia własnych emisji oraz świadczenia usług zarządzania dwutlenkiem węgla na rzecz podmiotów zewnętrznych.

Z oferowanej przez Orlen usługi zarządzania dwutlenkiem węgla będą korzystać przede wszystkim te branże, które są dużymi emitentami CO2, jednak ze względów technologicznych mają ograniczone możliwości redukcji śladu węglowego. Są to m.in. cementownie, hutnictwo i przemysł chemiczny, zwłaszcza nawozowy. Dla firm z tych branż możliwość magazynowania CO2 może być najbardziej efektywnym sposobem na ograniczenie emisji a tym samym zmniejszenie kosztów związanych z zakupem uprawnień do emisji dwutlenku węgla.

Mamy zainteresowanie przemysłu technologią CCS, jest przy tym konieczność ekonomiczna wdrażania tej technologii. Trzeba teraz odpowiedniego wsparcia ze strony państwa, aby te projekty mogły zostać poprawnie zrealizowane.

Opr. IDS

JSW Szkolenie i Górnictwo to spółka, której głównym zadaniem jest przygotowywanie i adaptacja nowo przyjętych pracowników do pracy w zakładach z Grupy Kapitałowej JSW. Spółka rozpoczynając swoją działalność świadczyła usługi górnicze. Ostatnie lata to ciągły rozwój i tym samym poszerzanie profilu działalności o kolejne roboty okołogórnicze.

Spółka JSW Szkolenie i Górnictwo w ramach modelu funkcjonowania Grupy Kapitałowej JSW zaliczona jest do grupy spółek wspierających działalność podstawową i jest odpowiedzialna za świadczenie usług wspomagających działalność górniczą.

Spółka realizuje swoje zadania w trzech głównych obszarach:

Górniczym, gdzie zatrudnia oraz przygotowuje pracowników do pracy w zakładach JSW, oraz świadczy usługi górnicze na rzecz zakładów JSW S.A., m.in. obsługę i konserwację odstawy głównej i oddziałowej na Ruchach JSW S.A., obsługuje transport i załadunek materiałów oraz prace wentylacyjne związane z doszczelnianiem wyrobisk górniczych

Szkoleniowo-rozwojowym, w ramach, którego Spółka zapewnia wsparcie rozwoju zawodowego pracowników GK JSW, zabezpiecza badania psychologiczne oraz wsparcie psychologiczne w sytuacjach kryzysowych. Dodatkowo Spółka prowadzi działania w celu pozyskania środków pomocowych służących szeroko pojętej edukacji; zwłaszcza w obszarze kształcenia ustawicznego dla górnictwa i wsparcia środowiska edukacyjnego zainteresowanego karierą zawodową w tym sektorze przemysłowym

Obsługi Łaźni Górniczych, realizując działalność podstawową na wszystkich łaźniach przy zakładach JSW S.A. oraz prowadząc wydawkę sprzętu specjalistycznego.

Spółka od momentu przyjęcia modelu funkcjonowania tj. na przestrzeni od 2017 roku do chwili obecnej uzupełniała stany pracownicze na Zakładach JSW S.A. Dzięki pracy powołanej każdorazowo komisji rekrutacyjnej w tym czasie zatrudnienie w Spółce znalazło 6717 osób.

Dzięki zawarciu porozumienia alokacyjnego z JSW S.A. w 2017 roku do Zakładów JSW trafiło z JSW SiG 5530 pracowników.

Spółka JSW Szkolenie i Górnictwo nieustannie prowadzi szeroki proces rekrutacji kandydatów do pracy w branży górniczej poprzez system ewidencji ofert pracy „Kandydat", w którym aktualnie zarejestrowanych jest ok. 20.000 osób. Swoją gotowość do podjęcia pracy można zgłosić pod adresem www.jswsig.pl/kandydat/.

Więcej o działalności JSW Szkolenie i Górnictwo można znaleźć na www.jswsig.pl.

JSW Szkolenie i Górnictwo

ŁAZISKA Tłumy na premierze filmu science fiction na szczycie hałdy

Skalna premiera

Przedpremierowy pokaz filmu science fiction „W nich cała nadzieja” 29 września 2023 roku ściągnął tłumy na hałdę „Skalny” w Łaziskach Górnych, którą zarządza KWK Bolesław Śmiały. Ludzie przyjechali z całego regionu. To właśnie w tym miejscu powstała część produkcji. Reżyser Piotr Biedroń i producent wykonawczy Leszek Iwaniuk tuż przed projekcją dziękowali dyrektorowi kopalni oraz PGG S.A. za wsparcie i pomoc przy realizacji zdjęć. Obecny był także scenograf Marek Zawierucha. Główna aktorka Magdalena Wieczorek przekazała wszystkim zgromadzonym pozdrowienia.

- REALIZOWAŁEM tu wcześniej film dla elektrowni i wtedy zakochałem się w tej hałdzie. Uznałem, że to jest miejsce niezwykle urokliwe, idealnie pasujące pod scenariusz. Dzięki pomocy dyrektora kopalni Grzegorza Conrada udało się nam to zrealizować. Dużym wyzwaniem była pogoda, bo kręciliśmy w sierpniu i było po 35 stopni Celsjusza, a nasza aktorka Magda Wieczorek grała w skórzanym kombinezonie. Trochę tak jakbyśmy w tym postapokaliptycznym świecie byli. W postprodukcji, sporo czasu zajęło wymazywanie ptaków z 70 ujęć – wspomina reżyser Piotr Biedroń.

„W nich cała nadzieja” to jego pełnometrażowy debiut. Piotr Biedroń jest także autorem scenariusza. Film opisuje rzeczywistość po katastrofie klimatycznej i wojnach. Przeżyła tylko Ewa, która walczy z dotkliwą samotnością i … robotem, jedynym towarzyszem, który okazuje się dla niej śmiertelnym zagrożeniem. W roli głównej wystąpiła Magdalena Wieczorek, a głosu robotowi udzielił Jacek Beler. Obraz zdobył nagrody na 48. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni – wyróżnienie w Konkursie Filmów Mikrobudżetowych oraz nagrodę „Klimatyczny film” dla najbardziej ekologicznej produkcji filmowej.

Mikrobudżet i scenografia ze złomu

- Elementy scenografii znajdowaliśmy na złomowisku kopalni, oczywiście na wszystko była oficjalna zgoda. Budowa trwała trzy tygodnie i była to ogromna operacja, bo wszystko razem ważyło kilkadziesiąt ton; pracowały dźwigi. Dyrektor kopalni jest prawdziwym poszukiwaczem przygód, bardzo nam od samego początku sprzyjał. To jest moja ukochana hałda, cud natury na skalę Europy. Już kiedyś tutaj kręciłem jedną scenę w „Bilecie na księżyc” i bardzo się ucieszyłem, że mogłem wszystkich namówić na powrót – podkreślał scenograf Marek Zawierucha.

Sceny do filmu kręcono również w chłodniach kominowych Elektrowni Łaziska oraz na terenie KWK Bolesław Śmiały, w łaźniach i bunkrze, a także w Świętochłowicach.

- Największe pokłony należą się Grzegorzowi Conradowi – uważa producent wykonawczy Leszek Iwaniuk. Podkreślał, że również pokaz był zasługą dyrektora kopalni. Przyznał, że produkcja nie była łatwa z uwagi na mikrobudżet (film kosztował około miliona złotych, czyli średnio ośmiokrotnie mniej od filmów w przeciętnym budżecie). Ujęcia na hałdzie były kręcone przez 9 dni po kilkanaście godzin.

Pokaz w piątkowy wieczór przyciągnął na hałdę kilkaset osób. Ludzie przybyli całymi rodzinami, nie tylko z Łazisk, ale i okolicznych miast. Na parkingach w mieście ciężko było znaleźć wolne miejsce. – To bardzo dobry pomysł z projekcją w tym miejscu, To niezwykłe klimatyczne miejsce – mówiła pani Anna, która przyszła z mężem – górnikiem z kopalni Bolesław Śmiały i z dziećmi. – Nie wiedziałem, że będzie ten pokaz, przyjechałem, żeby sfotografować zachód słońca i tak fajnie trafiłem – cieszył się młody mężczyzna.

Hałda Skalny w Łaziskach Górnych jest jedną z największych w Europie. Wysokość bezwzględna to prawie 100 metrów, zajmuje powierzchnię 30 ha.

Film trafi na ekrany kin 24 listopada.

RUCH WUJEK

Odkopana historia…

Na terenie Ruchu Wujek Kopalni Staszic-Wujek powstała jedna ze scen fabularyzowanych do filmu dokumentalnego „Brzemię” o rotmistrzu Witoldzie Pileckim. Dawny budynek warsztatowy, którym obecnie zarządza Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, zamienił się w paczkarnię z czasów II wojny światowej na terenie KL Auschwitz. „Brzemię” to dokument historyczny o rotmistrzu Pileckim w reżyserii Piotra Owcarza i Grzegorza Rosengartena. W postać Pileckiego wcielił się kolejny raz z rzędu Marek Probosz.

- „BRZEMIĘ” opowiada o historii Witolda Pileckiego związanej ze Śląskiem. Mieszkamy na Śląsku i bardzo nas zafrapowała ta historia, bo przecież rotmistrz nie pochodził stąd. Natomiast okazało się, że w KL Auszwitz, gdzie trafił po tym jak sam zgłosił się na ochotnika by organizować konspirację wojskową, miał wiele do czynienia ze Ślązakami. I dlatego po wojnie przyjechał na Śląsk, do Chorzowa, budować ruch oporu przeciw komunistom. To ciekawy wątek i mało znany, dlatego zależało nam, by więcej osób o tym się dowiedziało – podkreśla reżyser Piotr Owcarz.

Współreżyserem dokumentu jest Grzegorz Rosengarten, który od lat nagłaśnia historię rotmistrza. Dzięki jego zaangażowaniu powstał w Chorzowie skwer Witolda Pileckiego. Na Śląsku ekipa filmowa odwiedziła także Chorzów oraz pierwszą szkołę w Polsce, której nadano imię rotmistrza Witolda Pileckiego, to zespół szkół nr 3 w Zabrzu.

Na terenie kopalni Wujek filmowcy odtwarzali scenę z obozu w Auschwitz. W paczkowni Witold Pilecki razem ze Ślązakiem Henrykiem Szklarzem pracowali przy rozpakowaniu przesyłek przysłanych do obozu. Esesmani zostawiali tylko to co mogło się im przydać, resztę kazali wyrzucać. Rotmistrz i Szklarz starali się jednak część przemycić dla współwięźniów.

Rolę Pileckiego kolejny raz gra Marek Probosz, który w tym celu przyleciał ze Stanów Zjednoczonych. Aktor podkreśla, że urodził się w Żorach i jest związany ze Śląskiem, choć płynie w nim krew góralska. Był pięciokrotnym mistrzem kolarstwa i to właśnie w Chorzowie zdobył tytuł mistrza Śląska w 1975 roku. W trakcie studiów na łódzkiej filmówce, dowiedział się o tragedii jaka rozegrała się w kopalni Wujek.

- Cieszę się bardzo, że scenę do filmu o rotmistrzu Pileckim kręcimy w tak ważnym miejscu, jak kopalnia Wujek, gdzie została przelana bohaterska krew. Ja się wcielam po raz kolejny w postać Rotmistrza, ale tym razem w historii, która rozegrała się na Śląsku, a była pominięta. Została przez nas ona odkopana jak węgiel z tej gruby. Wydobywamy ją z mroku by ujrzała światło dzienne – uważa aktor Marek Probosz.

Producentem dokumentu „Brzemię” jest Muzeum Górnośląskie. Film będzie można oglądać pod koniec roku, na razie nie zapadły jeszcze decyzje o jego dystrybucji.

Witold Pilecki urodzony w 1901 roku był rotmistrzem kawalerii Wojska Polskiego, współzałożycielem Tajnej Armii Polskiej, żołnierzem Armii Krajowej, więźniem i organizatorem ruchu oporu w KL Auschwitz. Tworzył tam raporty o Holocauście. Po wojnie został oskarżony i skazany przez władze komunistyczne Polski Ludowej na karę śmierci i stracony w 1948. Pośmiertnie, w 2006 został odznaczony Orderem Orła Białego, a w 2013 został awansowany na stopień pułkownika.

Tekst i zdjęcia PGG S.A./ Daria Klimza

KRZYŻÓWKA

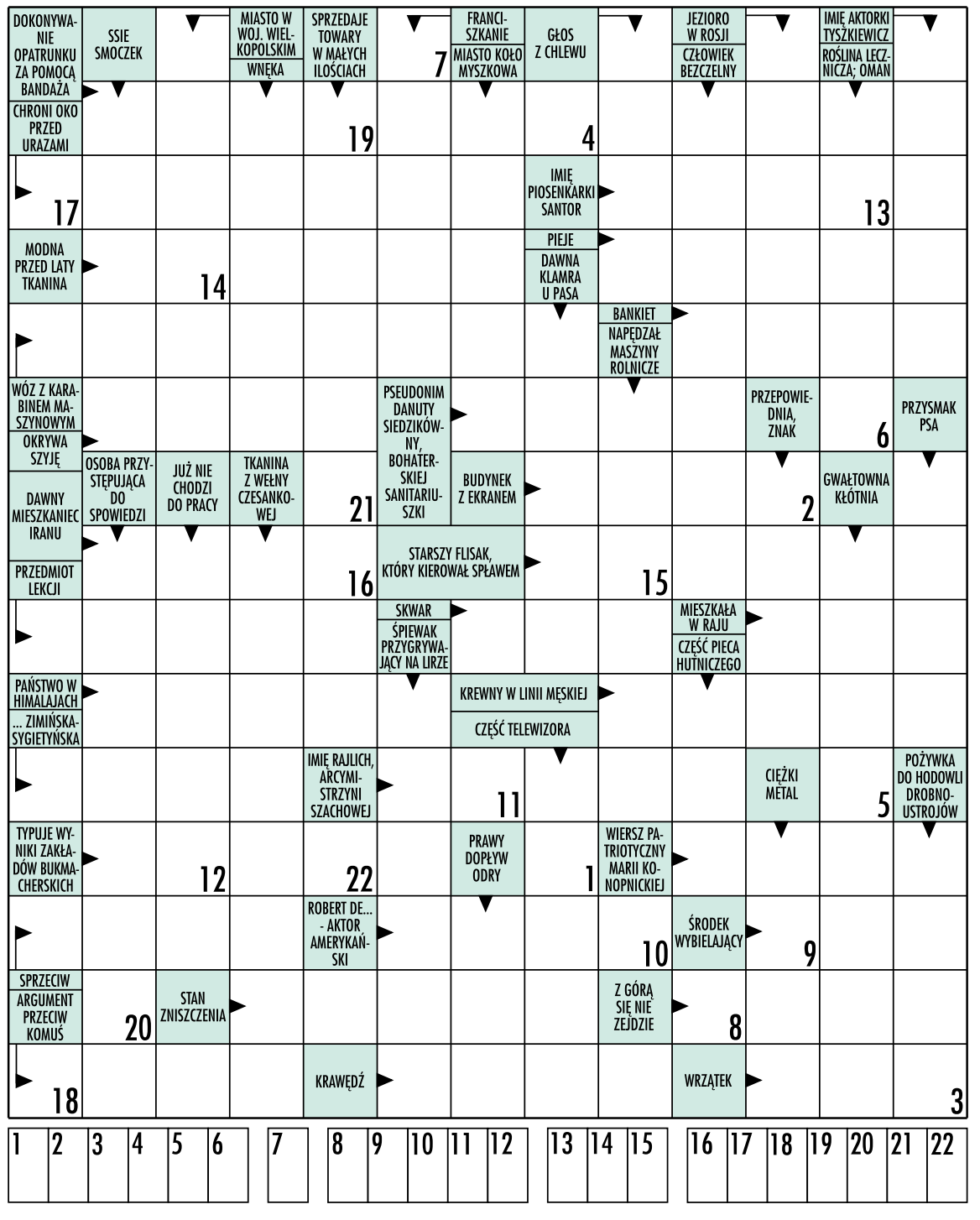

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w sierpniowej krzyżówce brzmi: **Kto się waha, nie ma nic.** Nagrody wylosowali: **Viktoria Pilak-Polaszewska** z Knurowa oraz **Sebastian Stawiarz** z Rybnika. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.